

DZISIAJ: Odnaleziony skarb
• Listopad z filmem radzieckim
• Homunculus z tryptyku

Ukazuje się od 16 lutego 1945 Nr 247 (10 418) Poznań, sobota/niedziela/poniedziałek/wtorek 29/30/31 X '1 XI 1977 Wyd. A Cena 1 zł

Cały kraj czci 60 rocznicę Października

Dni Literatury Radzieckiej wielkim świętem Polaków

W miastach i gminach, w zakładach pracy i instytucjach — rozpoczęły się uroczyste akademie dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W wielu województwach organizowane są konferencje naukowe, sympozja i seminaria, poświęcone temu historycznemu wydarzeniu. Odbijają się też imprezy związane z rocznicą Wielkiego Października.

W Warszawie otwarta została 28 X wystawa 350 prac fotograficznych 150 autorów, które uświetliły w obiektywie bogatą kronikę życia i dorobku ZSRR w okresie minionego sześćdziesięciolecia. Wystawa została zorganizowana przez agencje: „Interpress” i „TASS”; w otwarciu ekspozycji uczestniczył kierownik Wydziału Pras. Radia i Telewizji KC PZPR — Kazimierz Rokoszewski. Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz.

Pod nazwą „Piosenki o przyjaźni polsko-radzieckiej” odbył się tego dnia w Warszawie wielki koncert zorganizowany przez ZAKS oraz Dom Radzieckiej Nauki i Kultury w Warszawie.

Dobiegała końca Dni Literatury Radzieckiej w Polsce. Przez cały czas liczny mrozom organizowanym z tej okazji towarzyszyły serdeczna atmosfera i wielkie zainteresowanie miłośników książki Kraju Rad. Spotkania z pisarzami Związku Radzieckiego przybliżyły tysiącom mieszkańców naszego kraju kulturę i literaturę radziecką.

Zastępca członka Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR, Jerzy Łukaszewicz spotkał się 28 X w siedzibie Komitetu Centralnego partii z członkami delegacji Związku Pisarzy ZSRR, przybyłej na obchody Dni Literatury Radzieckiej. W skład delegacji, której przewodniczył I sekretarz Zarządu Związku Pisarzy ZSRR Georgij Markow, wchodziło około 50 prozaików, poetów, dramaturgów i publicystów, wybitnych przedstawicieli wielonarodowej literatury radzieckiej. W spotkaniu wzięli udział członkowie Prezydium Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich z prezesem Jarosławem Iwaszkiewiczem, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Lucjan Motyka i I zastępca ministra kultury i sztuki, Janusz Wilhelm. Obecny był ambasador ZSRR Stanisław Pilotowicz.

Witając serdecznie reprezentantów literatury radzieckiej J. Łukaszewicz wyraził radość i satysfakcję, że Dni Literatury Kraju Rad odbyły się w okresie, gdy cały naród polski obchodzi rocznicę zrywu październikowego, który przed 60 laty pod wodzą Lenina zmienił oblicze świata i przyczynił się do uzyskania niepodległości również przez naród polski. „Dni” stały się wielkim świętem kultury radzieckiej w naszym kraju, umożliwiały liczne bezpośrednie kontakty ze znakomitymi pi-

sarzami, których dorobek jest znany i wysoko ceniony przez polskich twórców i szerokie rzesze czytelników. Z kolei zabierali głos pisarze radzieccy, dzieląc się swymi wrażeniami z różnorodnych imprez „Dni”, z podróży po Polsce, z licznych kontaktów z polskimi kolegami po piórze. Mówili o ogromnej serdeczności, z jaką przyjmowały ich załogi zakładów pracy Śląska i Zagłębia, uczniowie warszawskich szkół. Mogli przekonać się — podkreślali — jak znana i lubiana jest literatura radziecka i rosyjska w społeczeństwie polskim, jaką popularnością i szacunkiem cieszą się jej twórcy. M. in. prozaik Sergiusz Saratow wspominał twórcze dyskusje z pisarzami Poznania i robotnikami zakładów „Cegielnikowego”.

Zabrał głos także I sekretarz Zarządu Związku Pisarzy ZSRR Georgij Markow, akcentując doniosłą rolę, jaką odegrały Dni Literatury Radzieckiej w Polsce; zaowocują one nowymi przyjaźniami literackimi i nowymi utworami. Przewodniczący delegacji złożył podziękowanie Komitetowi Centralnemu PZPR za inicjatywę zorganizowania tej wielkiej imprezy, a wszystkim, którzy przy niej pracowali — za wspólną realizację.

Na zakończenie spotkania J. Łukaszewicz zapoznał radzieckich gości z najważniejszymi problemami życia współczesnej Polski. Przekazał też pisarzom radzieckim najlepsze pozdrowienia z Polski.

Dokończenie na str. 2

1 listopada — Dzień Zmarłych



Fot. — H. Kamza

E. Gierek przyjął C. Burticę

28 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce członka Politycznego Komitetu Wykonawczego, sekretarza KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej Cornela Burticę. W spotkaniu uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz. Tematem rozmowy były problemy dalszego rozwoju współdziałania pomiędzy PZPR i RPK, (PAP)

J. Kozłowski u P. Jaroszewicza

28 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce ministra geologii ZSRR — Jewgienija Kozłowskiego. Przedmiotem rozmowy były najważniejsze problemy współpracy służb geologicznych Polski i ZSRR, a zwłaszcza zagadnienia nowoczesnej techniki stosowanej w badaniach i poszukiwaniach geologicznych. (PAP)

Kultura polska obecna w 80 krajach świata

Sprawy upowszechnienia kultury polskiej za granicą były przedmiotem plenarnego posiedzenia Wydziału Nauk Społecznych PAN. Oprócz uczonych, wzięli w nim udział również przedstawiciele Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną — „Polonia”.

W czasie obrad podkreślono, iż podstawą działalności Polski w tej dziedzinie jest program rozwoju wymiany i współpracy kulturalnej z zagranicą, zatwierdzony w ub. roku przez Biuro Polityczne KC PZPR, którego założenia i cele łączą się z ustaleniami zawartymi w akcie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Współpraca kulturalna i rozwój kontaktów traktowane są w naszym kraju jako czynniki współtworzące klimat bezpieczeństwa i zaufania oraz u-

macniania pokojowego współistnienia.

Kraj nasz korzysta z najbar dziej wartościowego dorobku kultury światowej, propaguje też najcenniejsze wartości rodzimego dorobku. Polska utrzymuje kontakty kulturalne z 80 krajami wszystkich kontynentów, przy czym w przypadku ponad 50 spośród nich — podstawą ich są umowy i porozumienia. Międzynarodowe Do 20 krajów wysyłani są lektorzy języka polskiego.

Zarówno w referacie, przedstawionym przez przewodniczącego Komitetu Badania Polonii Zagranicznej PAN, prof. Gerarda Labudę, jak też i w dyskusji stwierdzono, iż szczególne miejsce w upowszechnianiu polskiej kultury w świecie pełnią wiezi z wielomilionową rzeszą Polonii. (PAP)

Nie ustają akty terroru

W piątek rano w Amsterdamie nie uprowadzono przemysłowca holenderskiego, 61-letniego Maupa Caransa. Dokonała tego grupa porwaczy na jednej z ulic miasta. Jak informuje AFP, do uprowadzenia przynajmniej „Fracja Czerwonej Armii”, ta sama organizacja, która uprowadziła Henesa Martina Schleyera.

Tymczasem nieznanymi rozmówca, mówiący po holendersku, który telefonował do redakcji amsterdamskiego dziennika „de Telegraaf” domagał się w imieniu organizacji pod nazwą „Ruch 18 sierpnia” uwolnienia terrorysty zachodniemieckiego Knuta Fol-

kerta oraz dymisji królowej Julii w zamian za uwolnienie nie uprowadzonego Maupa Caransa.

W piątek rano eksplodowała bomba o dużej sile wybuchowej podłożona w gmachu portugalskiej filii Siemens, znajdującej się w centrum Lizbony. Ofiar w ludziach nie było, ale straty materialne są znaczne. Przedtem Portugalska Agencja Informacyjna otrzymała anonimową zapowiedź zamachu. Wskazano w niej, że będzie to protest przeciwko RFN, w związku z tajemniczym samobójstwem w celach wię-

ziennych 3 członków terrorystycznej grupy Baader-Meinhof.

W piątek rano lewacy ekstremiści dokonali zamachu na salon samochodowy „Volks wagen” w stołecy Włoch. W wyniku eksplozji co najmniej 5 samochodów zostało uszkodzonych. Ofiar w ludziach nie było.

Trybunał Konstytucyjny RFN postanowił, że terrorysta zwolniony z więzienia w wyniku szantażu wobec władz RFN nie może uważać się za ułaskawionego. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

„Molnia — 3” na orbicie

Zgodnie z programem dalszego rozwoju systemu łączności opartego na wykorzystaniu sztucznych satelitów Ziemi — w piątek wystrzelono w ZSRR na wysoką orbitę eliptyczną satelitę telekomunikacyjnego „Molnia — 3”. Na pokładzie satelity znajduje się aparatura retransmisyjna, pracująca w centymetrowym zakresie fal. Satelita będzie wykorzystywany w eksploatacji systemu łączności telefonicznej — telegraficznej dalekiego zasięgu w ZSRR, przekazywaniu programów centralnej telewizji ZSRR do punktów systemu „Orbita” oraz do celów współpracy międzynarodowej.

Radziecki superexpress

Radzieckie Ministerstwo Komunikacji poinformowało, że w przyszłym tygodniu nowy, superszybki pociąg, osiągający szybkość

200 km/godz., przewiezie pierwszych pasażerów. Ten prawdziwy superexpress, oznaczony symbolem R-200, będzie kursował na 700-kilometrowej trasie między Moskwą a Leningradem.

Eksploatacja złóż naftowych

Egipt i konsorcjum trzech amerykańskich towarzystw naftowych podpisały w piątek porozumienie w sprawie poszukiwań i eksploatacji ropooszczędnych złóż na pustyni, w zachodniej części Egiptu. Towarzystwa „Conoco”, „Marathon” i „Pecten Oil” wchodziące w skład konsorcjum, zobowiązały się wydatkować w ciągu kolejnych 10 lat co najmniej 26,5 mln dolarów na poszukiwania ropy w rejonie oazy Bahrija.

Sesja Biura SFZZ

W Budapeszcie zakończyła się 17 sesja Biura Światowej Federacji Związków Zawodowych. U-

czestnicy sesji omówili sprawy związane z przygotowaniem do kolejnego kongresu SFZZ w Pradze oraz projekty dokumentów kongresu. Biuro SFZZ wystosowało list do radzieckich związków zawodowych z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz zwróciło się do uczestników spotkania w Belgradzie z apelem o dołożenie wszelkich wysiłków w celu zapewnienia sukcesu tego spotkania.

Pomoc USA dla Izraela

Powołując się na źródła rządowe dziennik „New York Times” poda w piątek, że departament stanu USA zalecił udzielenie w przyszłym roku budżetowym pomocy gospodarczej i wojskowej Izraelowi w wysokości 1,8 mld dolarów. Propozycja ta ma być jeszcze zatwierdzona przez Federalne Biuro Budżetowe i Białe Domy.

480 mln dolarów na bombowce

Przedstawiciele dwóch izb kongresu amerykańskiego zatwierdziły w czwartek na wspólnym posiedzeniu projekt ustawy o dodatkowych środkach finansowych w wysokości 480 mln dolarów na opracowanie nowych rodzajów broni strategicznych. Znaczna część tej sumy zostanie przeznaczona na udoskonalenie bombowca typu „FB-111”.

Pożar w Limie

Jak donoszą z Limy, wybuchł tam groźny pożar, który zniszczył nowy, 9-piętrowy budynek towarzystwa ubezpieczeniowego. Według pierwszych doniesień, zginęło co najmniej 13 osób, a ponad 20 osób odniosło obrażenia. Liczba śmiertelnych ofiar może być wyższa. Trwa bowiem akcja ratownicza.

Odprawa szkoleniowa kierowniczej kadry sił zbrojnych PRL

W dniach 26—28 X odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego — do roczna odprawa szkoleniowa kierowniczej kadry sił zbrojnych PRL. Z uczestnikami szkolenia spotkał się członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania oraz zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Tadeusz Wrzaszczyk. Oceniono wykonanie zadań

szkoleniowych i wychowawczych oraz funkcjonowanie wszystkich ogniw organizacyjnych Ludowego Wojska Polskiego. Ważnym czynnikiem, który będzie sprzyjał dalszemu podnoszeniu efektywności działania we wszystkich systemach służbowych, stało się wejście w życie nowych regulaminów sił zbrojnych PRL. Min. W. Jaruzelski wręczył dowódcom przodujących związków taktycznych i oddziałów oraz szefom instytucji i komendantom uczelni wojskowych — dyplomy i medale „Za osiągnięcia w służbie wojskowej”. (PAP)

31 października dniem wolnym od zajęć lekcyjnych

Jak informuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania — zgodnie z instrukcją o organizacji roku szkolnego 1977/1978 — 31 października br. jest dniem wolnym od zajęć lekcyjnych we wszystkich typach szkół. (PAP)

Kolejne

wydanie „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” ukaże się w środę, 2 listopada w objętości 10 stron

od GŁOSU

Mamy więc nowy historyczny akt naszej polityki społecznej. Jest to ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników, którą uchwalili przedwczoraj Sejm PRL. To kolejny krok w niwelowaniu różnic między miastem a wsią, prawny dowód nobilitacji społecznej zawodu rolnika; spełnienie marzeń o spokojnej starości ponad jednej trzeciej społeczeństwa, utrzymującego się z pracy na roli.

Każdy rolnik teraz wie, że jego praca u schyłku życia pozwoli mu na zapewnienie — przy pełnej ochronie prawa — egzystencji do samej do jego zasług produkcyjnych i społecznych.

Postulat o prawie do emerytury, wysuwany od lat przez ludność rolniczą, został włączony do opracowywanego wspólnie przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej w naszym kraju. Gdy na IV Plenum KC PZPR padła za powołanie do emerytur dla rolników, nastąpiła ogólnonarodowa dyskusja, jak ten system najszybciej przygotować. Uchwalona ostatnio ustawa uwzględniła założone wnioski z różnych regionów kraju — i z tych o mniej rozwiniętym rolnictwie, i z tych bardziej towarowych.

Fundamentem ustawy o emeryturach dla rolników jest socjalistyczna zasada — każdemu według jego pracy. Czyli według sprzedawanej ilości żywności i innych plodów. To jest drugi istotny aspekt oraz ogólnospołeczne znaczenie aktu, który w gruncie rzeczy dotyczy nie tylko wsi.

MK

Z poznańskiego „Herbapolu”

Dewizy za zioła

Rośnie na świecie zainteresowanie ziołami jako środkami leczniczymi, stąd coraz większe szanse eksportowe zakładów zielarskich. Możliwości te potrafią dobrze wykorzystywać Poznańskie Zakłady Zielarskie „Herbapol”, które już w maju wykonały roczny plan eksportu, sprzedając za granicę zioła za 29 mln zł.

Do końca tego roku zakłady wysłały do Francji, RFN, Norwegii, Szwajcarii i Bułgarii surowce zielarskie wartości 40 mln zł, skupione z upraw ośrodków zielarskich i od indywidualnych zbieraczy. Największym zainteresowaniem importerów cieszy się ziele siwca — „Herbapol” wysłał go w tym roku 200 ton, ponadto m. in. 80 ton kory kasztanowca i 63 tony sporyszu. (gra)

Embargo na dostawy
broni dla RPA?

Agencja France Presse donosi z Nowego Jorku, że 5 krajów zachodnich będących członkami Rady Bezpieczeństwa (USA, Francja, W. Brytania, Kanada i RFN) po raz pierwszy doszło do porozumienia w sprawie projektu rezolucji przewidującej wprowadzenie obowiązkowego embarga na dostawy broni i sprzętu wojskowego do RPA na okres 10 miesięcy. Państwa zachodnie, które dotychczas nie popierały wysiłków państw afrykańskich i socjalistycznych, domagających się zaprzestania pomocy wojskowej dla RPA, zdecydowały się na okresowe embargo wobec Pretorii w związku z ostatnimi represjami władz rasistowskich wobec ludności afrykańskiej tego kraju. (PAP)

Wzmożony wysiłek dla zwiększenia produkcji
— odpowiedzią ludzi rolniczego trudu

Od czwartku głównym tematem rozmów na wsi jest podjęta przez Sejm ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. Sprawa ta była wieś od przeszło dwóch lat, kiedy I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk wystąpił z inicjatywą emerytalnego zabezpieczenia na starość rolników, którzy wnieśli niemały wkład w rozwój naszego kraju. Inicjatywa ta, a później już konkretne założenia systemu emerytalnego, poddała powszechnej konsultacji z rolnikami, spotkały się z powszechną aprobatą ludności nie tylko wsi, ale i miast.

Tysiące listów od ludzi rolniczego trudu ze słowami podziękowań za te oczekiwane przez wiele pokoleń rolników perspektywy oraz z prośbami o jak najszybsze jej urzeczywistnienie — woływały od chwili zapowiedzi do I sekretarza KC PZPR, a także do instancji partyjnych, urzędów gminnych i wojewódzkich oraz do redakcji gazet, radia i telewizji.

Obecnie inicjatywa ta stała się rzeczywistością. Oto co mówią o tej historycznej dla wsi decyzji sami rolnicy — starzy i młodzi, partyjni, członkowie ZSL i bezpartyjni. Ich wypowiedzi są wyrazem opinii całej polskiej wsi, która na te decyzje odpowiedzieć wzmożonym wysiłkiem dla zwiększenia produkcji z pożytkiem dla siebie i całego społeczeństwa.

— Uchwalenie przez Sejm ustawy o emeryturach jest dla mnie — mówi Stanisław Dubanik, członek PZPR, rolnik z Drohojowa, woj. przemyskie — jeszcze jednym dowodem konsekwentnej realizacji polityki partii i rządu oraz wielkiej troski o nas. Mam 57 lat i uważam, że w przyszłości w życiu poszczególnych decyzji. Przed kilku laty otrzymałbym bezpłatne leczenie, a teraz będziemy mieli także emeryturę. Chcę powiedzieć, że decyzja ta, jeszcze podczas dyskusji nad projektem ustawy, przyniosła konkretne efekty w produkcji rolnej, zmobilizowała wielu mieszkańców mojej wsi do lepszego pracy. Ja na przykład specjalizuję się w hodowli trzody chlewnej i ostatnio — właśnie z myślą o emeryturze — zwiększyłem stado o 20 sztuk. Wprowadziłem też do gospodarstwa wiele usprawnień.

Zygmunt Pelech, członek ZSL, rolnik z Małkowie (woj. przemyskie) ocenia ustawę o emeryturach jako jeszcze jeden element umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Do bry gospodarz i solidny robotnik — mówi Z. Pelech — to obecnie całkowicie równorzędni obywateli, mający identyczne prawa. I za to mieszkańcy wsi są bardzo wdzięczni władzom partyjnym i rządowym.

— Uważam, że jest to historyczny dzień — powiedział 65-

letni rolnik Henryk Chrzastowski, członek ZSL z Wilczopola Kolonii woj. lubelskiej — „Dochodzę” do wieku emerytalnego. Chciałbym za trzy lata pójść na emeryturę. Moim następcą będzie syn. Pracowałem w mieście, ale wrócił z powrotem na wieś. Wziął 7 ha z funduszu ziemi i łącznie z naszymi 7 ha chce stworzyć specjalistyczne gospodarstwo 14-hektarowe, nastawione przede wszystkim na hodowlę bydła i owiec. Będę mu w tym pomagał i przysposabiał go do rolniczego zawodu.

— Teraz, kiedy każde jajko i każdy litr mleka będzie się liczył, trzeba zakasać rękawy — stwierdził 49-letni rolnik Władysław Kursa z Majdanu Mętowskiego. — Ta ustawa wyjdzie na dobre nam i państwu — mówią mi rolnicy jako sołtysowi. Warto produkować. Ja sam odstawię w brzoźnie tuczników. Wyhodowałem już trzydzieści warchlaków, co na moje 5 ha nie jest mało — tym bardziej, że opieram się przede wszystkim na własnych paszach gospodarczych.

Michał Opałka, rolnik ze wsi Góra, woj. poznańskie: — Uchwalona przez Sejm ustawa przysięgam z wielkim zadowoleniem — mam 72 lata i

wraz z synem gospodaruję jeszcze na 14 ha ziemi, ale z uwagi na wiek, teraz chętnie przekazałbym gospodarstwo synowi. Obecny przy rozmowie syn, Józef Opałka — mówi: Wprowadzenie rent i emerytur wychodzi nie tylko na przeciw ludziom potrzebom starszych rolników, ale umożliwia młodym energiczniejsze działanie w celu szybszego rozwoju gospodarstwa. Ja np. chcę rozwijać hodowlę bydła i trzody, unowocześniać gospodarke, nie czekając na formalny akt własności. Dotychczasowe relacje prasowe nie podają jednak czy gdyby dziś przejął gospodarstwo — a jest taka możliwość — płacił muszę stawkę ubezpieczeniową za ojca i zarazem za siebie.

Narcyz Derda (PZPR), sołtys z Tarnowa Podgórnego, woj. poznańskiego: — Wszyscy rolnicy z naszej wsi przyjęli ustawę z wielką satysfakcją. Zresztą wypowiadaliśmy wcześniej takie opinie podczas konsultacji. Zgłosiliśmy wówczas wiele wniosków. Ja sam mam 47 lat i gospodaruję na 17 ha, specjalizując się w hodowli trzody i bydła. Teraz jestem pewny, że gospodarke po mnie obejmie jeden z dwóch synów, bo lubi pracę, ziemię i hodowlę. Ja już prowadzę gospodarstwo „z ołówkiem w ręku” i wiem, że moje roczne obroty wynoszą 790—800 000 zł. Dalszy wzrost towarowości sorty będzie lepszemu zabezpieczeniu na starość. (PAP)

Omówienie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym
oraz innych świadczeniach dla rolników

Emerytura, zgodnie z postanowieniami ustawy, przysługuje rolnikowi, który spełnia łącznie następujące warunki:

— osiągnął wiek: 65 lat w przypadku mężczyzn lub 60 w przypadku kobiet, a jeżeli jest kombatanem — 60 lat (mężczyzna) lub 55 lat (kobieta);

— wytworzył w prowadzonym gospodarstwie rolnym i sprzedawał jednostkom gospodarki uspołecznionej produkty rolne o wartości nie mniejszej niż 15 000 zł rocznie przez okres co najmniej 25 lat w przypadku mężczyzn i 20 lat w przypadku kobiet, w tym nie przerywanym przez ostatnie 5 lat prowadzenia gospodarstwa rolnego przed jego przekazaniem następcy lub państwu (do okresów tych za-

licza się również lata, w których wartość sprzedawanych produktów była niższa, jeżeli spowodowane to było kłeską żywiołową, wypadkiem losowym lub innymi okolicznościami niezawinionymi przez rolnika);

— opłacał składki na fundusz emerytalny rolników;

— przekazał nieodpłatnie następcy lub państwu gospodarstwo rolne, którego wartość nie uległa obniżeniu w okresie ostatnich 5 lat przed jego przekazaniem, chyba, że obniżenie wartości nastąpiło z przyczyn niezależnych od rolnika.

Podstawę wymiaru emerytury stanowi średnia roczna wartość produktów rolnych sprzedawanych przez rolnika jednostkom gospodar-

ki uspołecznionej z okresu ostatnich 5 lat. Do wartości sprzedawanych produktów rolnych zalicza się również wartość produktów rolnych wytworzonych przez rolnika w ramach umów kooperacyjnych z jednostkami gospodarki uspołecznionej oraz wartość drewna z lasów wchodzących w skład gospodarstwa rolnego, a także runa leśnego i roślin zielarskich sprzedanych jednostkom gospodar-ki uspołecznionej.

Wysokość emerytury wynosi miesięcznie od 1.500 zł do 6.500 zł.

Drugi rozdział ustawy poświęcony jest świadczeniom leczniczym oraz innym świadczeniom przysługującym rolnikom i członkom ich rodzin, a trzeci — postępowaniu w sprawach świadczeń. (PAP)

Przodujący charakter
polskiego
ustawodawstwa

Uchwalona przez Sejm ustawa o emeryturach dla rolników i ich rodzin stawia Polskę w rzędzie krajów przodujących w świecie w dziedzinie zaopatrzenia emerytalnego dla pracowników wsi. Ten awangardowy charakter nowej ustawy wykazuje porównanie z tym, co ma miejsce w innych krajach. Oto, co przekazuje korespondenci PAP z krajów zachodnich.

Belgijskie ustawodawstwo socjalne, w dyskryminacyjnym raczej sposób traktuje rolników. Emerytury w pełnym wymiarze przysługują tym, którzy ukończyli 65 rok życia i mają za sobą 45 lat pracy w swym zawodzie.

Ubezpieczenia dla francuskich rolników nie są tak dobrze zorganizowane jak mogłoby to z pozoru wydawać. Budżet ubezpieczeń tej kategorii zawodowej jest od wielu lat deficytowy. Ubezpieczenia nie obejmują też wszystkich przypadków choroby i wszystkich kosztów leczenia. Za część lekarstw i zabiegów medycznych w ośroł nie zwraca się poniesionych kosztów — w wielu przypadkach zwraca się jedynie 40—70 procent wydatków. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce zachmurzenie duże i miejscami opady mżawki. Rano — możliwość wystąpienia mrozu, utrzymujących się lokalnie przez cały dzień. Temperatura minimalna od 6 do 8 stopni, maksymalna — od 10 do 12. Wiatry słabe, o sile 1—3 m/s, po południu, skrajnie w ciągu dnia na zachodzie. Wczoraj notowano: w Kaliszu — 5 stopni, Kole — 8, Lesznie — 12, Pile — 9 i w Poznaniu — 10. Ciśnienie — 759,8 mm.

Na okres świąteczny przewiduje się zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Temperatura minimalna — od 6 do 8 stopni, maksymalna — od 10 do 12. Wiatry z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich, słabe i umiarkowane.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Zbyszek Kruszonek

KRONIKA DNIA

WIECZÓR W DOMU PRZYJAŹNI „TROJKA”

W Domu Przyjaźni „Trojka” na Ratajach odbyła się w piątek interesująca wieczornica, zorganizowana przez młodych pracowników — członków koła ZSMP z poznańskiego Kombinatu Wyrobów z Metalu Słachetnych. W spotkaniu, które związane było z 60 rocznicą Rewolucji Październikowej, udział wzięli także przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR, sekretarz KW PZPR — Bogdan Gawronski oraz minister pełnomocnik, konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Gusiew. Artystyczna treść wieczornicy, stanowiły: poetycko-muzyczny spektakl z poezji S. Jesienina pt. „Dokąd nas pędzi zdarzeń fatum”, zaprezentowany przez Teatr Małych Form „Trojka” oraz nastrojowe ballady w wykonaniu uczennicy — Aldony Sasek. (kos)

RADZIECCY UCZENI W POZNAŃSKIEJ AM

W Akademii Medycznej w Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie władz rektorskich i aktywów partyjnego uczelni z uczonymi radzieckimi, przybyłymi do Polski na obchody 60 rocznicy Rewolucji Październikowej; dyrektorem Instytutu Ożywienia Organizmu Akademii Nauk Medycznych ZSRR — prof. Władimirem Niegowskim, który jest honorowym doktorem poznańskiej AM, oraz zastępcą dyrektora tegoż instytutu do spraw naukowych — prof. Aleksandrem Gurwiczem. Radzieccy goście zapoznali się z działalnością Zakładu Anestezjologii, spotkali się z lekarzami Szpitala Klinicznego im. Święcieckiego oraz złożyli wiązanki kwiatów na Cytadeli. (zr)

MŁODZIEŻ Z BRNA W POZNAŃSKIM

W województwie poznańskim przebywa delegacja młodzieży pracującej z okręgu brneńskiego. Młodzi goście z CSRS, członkowie Socjalistycznego Związku Młodzieży, podejmowani są przez koła zakładowe ZSMP. M. in. w „Wiepofarmie” i Odlewni Żelaza HCP w Śremie, zapoznali się z pracami prowadzonymi w Politechnice Poznańskiej i Zakładach Metalowych „H. Cegielski”. Ośmiocobowy zespół młodzieży z uspołecznionych przedsiębiorstw gospodarki rolnej okręgu brneńskiego zwiedził kombinat ośrodków w Namowicach i Owińskich oraz zapoznał się z produkcją w zakładach kombinatów PGR Sokółowo i Bieganowo. (zak)

Do 30 listopada 1977 r.
realizacja losów
WIELKIEJ LOTERII FANTOWEJ
„ŚWIĘTA PRASY — 1977”

W związku z zakończeniem sprzedaży losów Wielkiej Loterii Fantowej „Święta Prasa — 1977” Komitet Organizacyjny zawiadamia, że losy wygrane w loterii realizowane będą do dnia 30 listopada 1977 r. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia,
Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja pisma 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty (na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)).
Indeks nr 35028 U-4

PODNALEZIONY SKARB

Podwawelski Pałac Pugetów ma nie być jaką sławę u interesujących się sztuką fotografii. W tej siedzibie Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego — którego salon wystawowy zdobył międzynarodową rangę między innymi konkursami „Wenus” — mieści się również jedyny w Polsce Muzeum Sztuki Fotograficznej z działami sprzętu, pamiątek po fotografach polskich, archiwaliów, publikacji z zakresu fotografii, fotograficznych krakowianów oraz biblioteki. Już do tychczasowy zbiór ponad 50 tysięcy zdjęć — niektóre o olbrzymiej wartości historycznej — tworzył bogate źródło dokumentacyjne nie tylko z zakresu sztuki fotograficznej, ale także wielorakich dziedzin nauk społecznych. Nie jest też dziełem przypadku, że właśnie w mury Pałacu Pugetów trafiło niedawne, rewelacyjne znalezisko ponad tysiąca zdjęć z tak zwanego „archiwum Wincentego Kwinty”.

wych (upowszechnianych na łamach hitlerowskich pism), gromadzono „trefne”. Na przykład liczne, częściowo nam nieznane zdjęcia z powstań śląskich, z plebiscytu na Warmii i Mazurach w 1920 roku z odzyskiwania przez Polskę Pomorza (Gdańskiego), z budowy Gdyni itd. Ale także całe zestawy oryginalnych zdjęć z okresu drugiej wojny światowej, wykonanych wówczas na ziemiach polskich (między innymi w Poznaniu), przez samego nadwornego fotografa Adolfa Hitlera — Heinricha Hoffmanna; przybocznego fotografa generalnego gubernatora Hansa Franka — niejakiego Roesslera; esesmańskopolicyjnego reportera Knoedlera; zaufanego dokumentalistę gauleitera gdańskiego, Alberta Forstera-Soenneke...

Na przykład zestaw zdjęć gdańskich z 1939 roku, dostarczony do krakowskiego archiwum przez „Foto-Soenneke”, objął cykl mający świadczyć o polskich prowokacjach na terenie Wolnego Miasta przed 1 września 1939 roku, inny przedstawiający różne fazy na padu na Poczcie Polską, walk o Westerplatte, o Gdynię, o Hel, a nawet zdobywania gdańskiego Dworca Głównego, uwięzionego... zęczeniem się „zwytych” nad jednym dyżurującym wówczas na dworcu kolejarzem polskim, który nie miał broni. Prawdopodobnie dlatego, że tak drobniagowo obfotografowane szturmowanie dworca gdańskiego przez całe oddziały hitlerowskiej „Heimwehry” okazało się operacją „w próżnię” — zdjęcia te nie zostały wykorzystane propagandowo. Wszakże i one zostały starannie zgromadzone w Krakowie, na równi ze zdjęciami Roesslera, utrwalającymi nastrój uczt z okazji wizyt szefa „SS Heinricha Himmlera” u Hansa Franka na Wawelu, oraz akcje terrorystycznych hitlerowskich siepaczy przeciwko „polskim bandytom”.

Otóż wiele tysięcy zdjęć o takim charakterze, wyciągniętych z pomieszczeń archiwum fotograficznego przez panią

Marię Głodowską, zdołał wynieść z gmachu (i przekazać Wincentemu Kwintie) dowódca siatki polskiego podziemia działającej na terenie drukarni byłego IKC-a, Tadeusz Olszewski (pseudonim „Człek”). Kwinta zresztą przejmował dokumentacyjne skarby nie tylko od „Człeka”. I oczywiście nie trzymał ich w swoim mieszkaniu, lecz w bezpieczniejszych, mniej narażonych na wpadkę schowkach. Dzięki temu, choć 2 sierpnia 1944 roku Kwinta został aresztowany i gestapo przeprowadziło drobniagową rewizję w jego domu, ponieważ nie znalazło nic obciążającego, po dzie więciu dniach zdołano tego więźnia wykupić.

Kwinta nie zaprzestał swej działalności, z tym że teraz, w związku z tragedią całopalenia Warszawy oraz niebezpieczeństwem zagłady Krakowa, przystąpił do rozmieszczania zgromadzonych materiałów poza miastem.

Niestety, dopiero kilkanaście lat po wyzwoleniu „Dre-ja” zdecydował się ujawnić swoją wojenną działalność i nagromadzone skarby. Wydobyl część. Ale ci, którym przedstawił ową próbę do ekspertyzy ocenili ponad dwa tysiące zdjęć (tych samych, które dziś stanowią rewelację) jako „śmieci”. Więc się zniechęcił. I kiedy wreszcie w roku 1971 załatwił formalności zbawidowskie, zmo gła go śmiertelna choroba. Chciał, ale nie zdołał już przekazać tajemnicy zbiorów. W mieszkaniu przy ul. Filipa znajdowała się tylko duża paka „śmieci”.

Gdyby nie autorytet i inicjatywa prezesa Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego, Władysława Klimczaka, rozsadek pani Marii Kwinty, która jednak przechowywała „śmieci”, nawet tej częste zbiorów gromadzonych w czasie okupacji za cenę odwagi, nie byłoby dane stać się rewelacyjnym znaleziskiem. Przekazane KTF i udostępnione przez

nie „pro publico bono”, te zdjęcia są już wykorzystywane jako cenne dokumenty przeszłości.

„Archiwum Kwinty” stało się teraz przedmiotem zazdrośnych pożądań niektórych instytucji zobowiązanych co prawda do zabezpieczenia przed zglądą podobnych dokumentów, nie mających wszakże monopolu na dysponowanie nimi. A przecież KTF dał przykład jak można odzyskiwać skarby, oraz jak je udostępniać społeczeństwu w rekordowym tempie. Gwarantuje też fachową opiekę nad nimi.

Co więcej, KTF kontynuuje intensywne starania, by wykończyć ten fragment do odkrycia następnych. Wielu tych, którym Kwinta przekazywał w depozyt zasoby dokumentacyjne, także już nie żyje. Ale skrytki przecież są. Wiadomo, co na pewno zostało ukryte przez Kwintę. Oto znalazła się — została przekazana prof. Stanisławowi Lorentzowi — bogata dokumentacja fotograficzna na przedwojennej Warszawie (oraz Zamku). Ale gdzie pozostaje podobna dokumentacja Krakowa? Gdzie ukryta jest reszta kilku tysięcy zdjęć z archiwum fotograficznego hitlerowców wyniesionych przez „Człeka”? Gdzie tkwią zdjęcia i filmy z kufra wyciągniętego niegdyś z samochodu esesmana-amatora fotografowania zbrodni ludobójczych, też przejęte — jak stało się ostatnio wiadome — przez Wincentego Kwintę?

Sprawa „archiwum Wincentego Kwinty” ma zresztą aspekt znacznie szerszy terytorialnie. Ileż podobnych skarbów dokumentacyjnych, nawet jeśli mniej licznych, przypadkowo zabezpieczonych, ale przecież coraz bardziej bezcennych, kryje się bez pożytku! Powinny one stać się dostępne ogółowi.

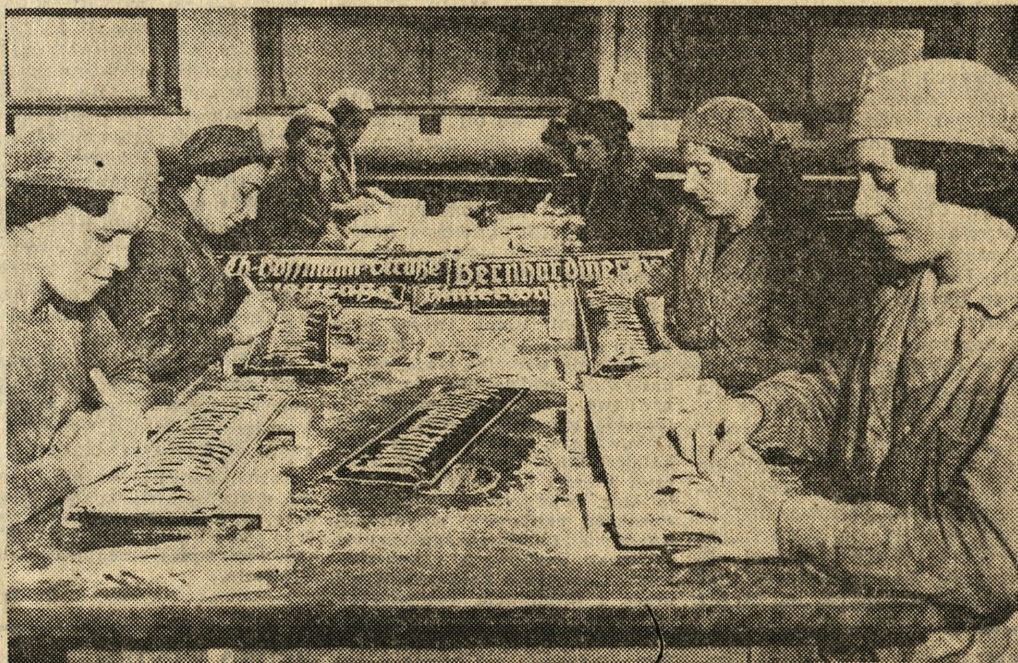
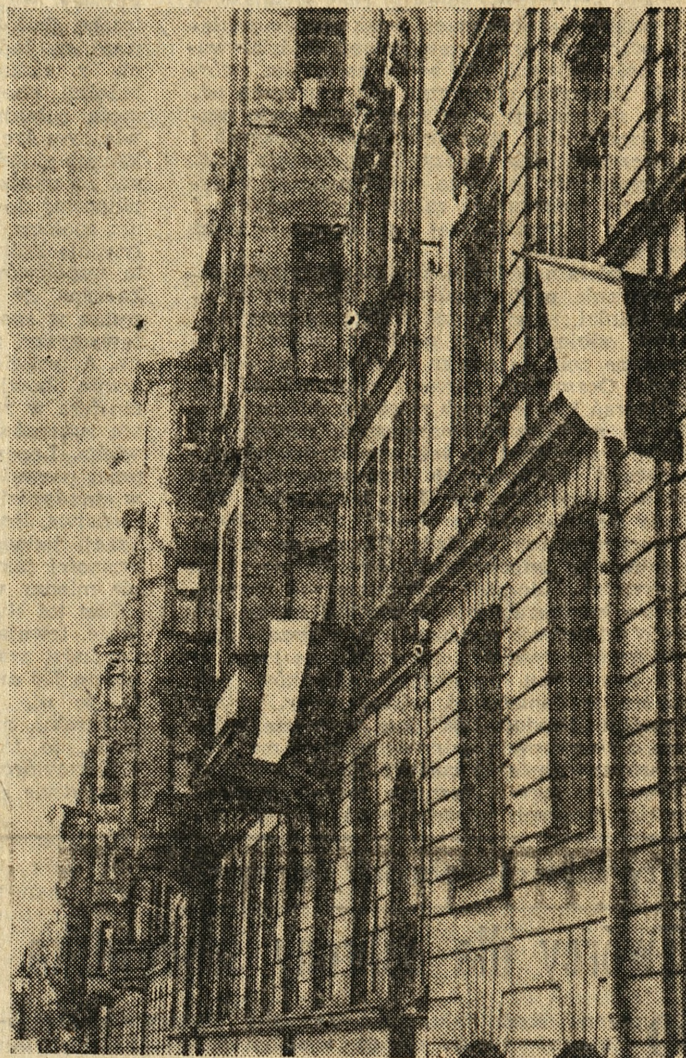
ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Przedstawiamy kilka zdjęć z „archiwum Wincentego Kwinty”, udostępnionych czytelnikom „Głosu” przez KTF.

Pierwsze, górne pochodzi właśnie z serii gdańskiej, sporządzonej przez fotografa gauleitera Forstera-Soenneke. Tak wyglądały ulice Gdańska — wedle propagandy hitlerowskiej rdzennie niemieckiego miasta, zagrożonego prowokacjami polskimi — w dniu 3 maja 1939 roku, w tydzień po mowie Hitlera zawierającej żądania „przywrócenia” Wolnego Miasta Trzeciej Rzeszy. Zdjęcie dolne, po lewej, wykonał Roessler, nadworny fotograf generalnego gubernatora Hansa Franka. Przedstawia początek akcji pacyfikacyjnej w jednym z miasteczek (jeszcze nie ustalonym) Generalnej Guberni. Na odwrocie oryginału — opis sporządzony ołówkiem przez Roesslera (w tłumaczeniu): „Bandyci będą obstawiani. Przyjazd na miejsce akcji. Zeskoczyli. Już wystawiają posterunki blokady”.

A oto jedno spośród zdjęć (dolne — prawe) znalezionych w Krakowie, wykonane jednak w Poznaniu 23 października 1939 roku. Tekst na odwrocie (w tłumaczeniu): „Z wyzwolonych terenów. Produkcja tablic na pełnych obrotach. Zakłady w Poznaniu, które zajmują się wyrobem tablic, pracują teraz na pełnych obrotach, gdyż natychmiast z wkroczeniem wojsk niemieckich, znowu wprowadzono niemieckie nazwy ulic. Oto widok z pewnego warsztatu emalierskiego”.

Na zdjęciu wyraźnie czytelne tablice z niemieckimi nazwami placu Bernardyńskiego, Tylnego Chwaliszewa, ul. Calliera. A może któryś z czytelników będzie mógł udzielić uzupełniających informacji?



Nowa powieść Jerzego Mańkowskiego — niezupełnie „z winy” autora — już swoją oprawą ma że zachęcić niejednego czytelnika (rodzaj męski tego rzeczownika ma w tym przypadku dość istotne znaczenie). Dano jej bowiem romantyczny tytuł „Dwoje na wrzosiwisku”, kolorową obwolutę z nieco przymgioną, a jednak widoczną nie ubraną dziewczyną, no i zapowiedzi na „skrzydełkach” obwoluty, że Mańkowski wyspecjalizował się w pisaniu współczesnych romansów opowiadających o gorzkich uczuciach, o poszukiwaniu miłości, że ludzie z jego powieści uczą zaufania do bliźnich, wiary w sens pracy i że te życiowe sprawy podaje on z pozycji

współuczestnika, pisarza, który wie, o czym pisze.

Te zewnętrzne sygnały mają, oczywiście, swoją informacyjną wartość. Zresztą, nazwisko Mańkowskiego i bardzo ładne (niekiedy, nie wiadomo dlaczego, określenie to traktuje się w recenzjach wstydliwie) tytuły jego książek — „Ballada sierpniowa”, „Zasypany piętunem ślad”, „Najpiękniej umiera gołąz”, „Anna w moim życiu”, „Miłość to po trafi” — znane są już dość powszechnie, więc czytelnikom nie potrzeba dodatkowych zachęt do „Dwojga na wrzosiwisku”. A jest w tej powieści o wiele więcej niż do tychczas (głównie poprzez cytaty) o twórczości tego pisarza powiedziałem, za to prawie nic z tego, co „obiecuje”

KSIAZKA

Na skraju wrzosowiska

tytuł. Pochodzi on ze świata retrospektywnie ożywianych przeżyć inżyniera Żaryna i wodzi się z wątku, który — mi moim staran — prawdę nie urzeka. Podobnie jak sam bohater, charakterystyczny aż nadto niekiedy dramatycznie („nie było już w koszu niewy-

slanych listów, starganych, sponiewieranych jak on sam”).

Mimo to powieść ta nasyciona jest głęboką, pięknie i prosto wyrażaną prawdą o ludziach z barakowozów, o ich mocnej więzi z tym, co robią (akcja dzieje się w środowisku wiertników z przedsiębior-

stwa poszukiwań ropy i gazu), o ich nigdy nie wygasających marzeniach o miłości. „Od smutku przemijania, od porażenia śmiercią, może wyzwoli człowieka tylko miłość dobra, prawdziwa, niezdradliwa, ale gdzie szukać takiej miłości, komu ją darować, od kogo jej oczekiwać...”

Bohaterowie Mańkowskiego nigdy nie tracą wiary w sens miłości. Pisarz ten naprawdę umie pokazywać, jak bardzo ludzie są sobie potrzebni i lubi uświadamiać, że każdy — nawet w poczuciu samotności, zagubienia, w ucieczce od czegoś, z czym sobie poradzić nie potrafi — nie raz nie chcąc i nie wiedząc o tym, wniesie może w życie inne go człowieka ożywienie jego wyobraźni, tajnych pragnień,

lub choćby zwyczajne uczucie bliskości kogoś, komu chciałoby się pomóc.

Kilka warstw poziomów fabularnej oraz psychologicznej głębi ma omawiana tutaj powieść. Jest w niej i dramatyzm zdarzeń, i realizm, i poetyka (ujmująca jest np. postać Józusia i ten jego świat z diabłami, psami, Pokracznikiem), są również interesujące charakterystyki ludzi, którzy całe niemal życie spędzają wokół wiertni — z dala od miast, a niekiedy tak blisko wrzosowiska...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Jerzy Mańkowski — „Dwoje na wrzosiwisku”, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1977, s. 230, zł 26.

Kulturotwórcza rola klasy robotniczej

MECENAS I SOJUSZNIK

Współzależność spraw produkcji, bytu i socjalistycznego wychowania potwierdził VI Zjazd, a nierozzerwalny związek i wzajemne oddziaływanie ekonomii i kultury podkreślił jeszcze mocniej VII Zjazd naszej partii. Nic tedy dziwnego, że w programie działalności każdego zakładu pracy — a nie tylko w skali całego społeczeństwa — znajdują swe odzwierciedlenie nie tylko zadania ekonomiczne, lecz także funkcje wychowawcze oraz nakład prozocyjny z zakresu działalności kulturalnej i poczyni kulturotwórczych.

Te ostatnie realizują się w dwójaki sposób: bezpośredni i pośredni. Oddziaływanie zakładu pracy na twórczość w sposób bezpośredni, to m. in. zawieranie z twórcami umów o dzieło, podpisywanie przez zakłady pracy kontraktów o współpracy z poszczególnymi środowiskami twórczymi, to wreszcie fundowanie stypendiów pisarzom czy plastynom, którzy swe artystyczne zamysły chcą zrealizować na podstawie obserwacji konkretnego zakładu pracy czy grupy zawodowej. Oddziaływanie pośrednie zakładu pracy na sztukę, twórczość literacką, plastyczną czy muzyczną odbywa się poprzez samo istnienie zakładu pracy, środowiska, stosunków ekonomicznych i społecznych jakie tworzy. Te wielorakie skutki działalności każdego zakładu pracy woliwają na świadomość całego społeczeństwa i odczucia najwrażliwszej jego grupy — ludzi kultury i sztuki.

Ale działalność kulturalna to nie tylko funkcjonowanie profesjonalistów. Aby akt twórczy działał, musi istnieć właściwie przygotowany odbiorca. I tu zakłady pracy mają ogromne pole do popisu i niemałe już osiągnięcia. Oczywiście zakres i różnorodność oddziaływań kulturalnych zależy w dużym stopniu od możliwości finansowych danego zakładu pracy. Dlatego też wyniki działalności instytucji kulturalnych firmowanych przez takich potentatów jak Huta im. Lenina, Zakłady Cegielskiego, tarnowski Azoty, nielba Petrochemia czy Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu są imponujące. Domy kultury tych olbrzymich jednostek gospodarczych przynależą kombinaty oświatowo-kulturalne, ich biblioteki swymi zasobami przewyższają niejednokrotnie miejskie placówki tego typu.

W przypadku mniejszych ośrodków, tak jest np. w Poniatowej, zakład pracy, w tym wypadku „Predom-Eda” jest w istocie jedynym, a z pewnością najważniejszym miejscem upowszechniania kultury. Zakładowy Dom Kultury w swych licznych zespołach amatorskich, kółkach zainteresowań, różnego ro-

dzażu pracowniach skupia nie tylko pracowników, ale także ich dzieci i współmałżonków. Chętnych do uczestnictwa w kulturze nikt nie pyta o miejsce pracy czy zamieszkania, wszyscy są tu mile widziani. Różnorodność form pracy kulturalnej pozwala na stałe rozszerzanie terenu oddziaływania. Z pozoru rzecz wygląda na filantropię, w rzeczywistości jest to przedsięwzięcie dalekowzroczne, ściśle sprzężone z interesem danego zakładu pracy. Działalność kulturalna przemysłowego potentata procentuje bowiem w postaci stabilizacji załogi i preferencji na miejscowym rynku zatrudnienia. W dobie odczuwalnego braku rąk do pracy ma to swoją cenę.

Rezultaty działalności zakładowych instytucji kulturalnych mają też ekonomiczne, wyliczalne walory. Wpływają one bowiem bezpośrednio na cały kompleks zagadnień związanych z tym, co zwykliśmy określać mianem humanizacji pracy. Ładnie urządzony dom kultury czy klub pracowniczy wzbudza potrzebę dbałości o estetykę wnętrza mieszkalnego czy ładu na stanowisku pracy. Spotkanie z ciekawym człowiekiem, przeczytanie książki, obejrzenie przedstawienia teatralnego może pobudzić do głębszych refleksji nad własnym życiem, hierarchią, ważnością napotykanego zjawiska, może także pozytywnie wpłynąć na stosunek do wykonywanej pracy, zdołać wzmocnić wrażliwość na twórczość społecznego dorobku. Podatny na oddziaływanie kulturalne umysł czyni z konsumenta współtwórcę szeroko rozumianej kultury. Zaczyna się to zazwyczaj od pozytywnych zmian w sposobie bycia, stosunku do współpracowników, troski o estetykę warsztatu pracy. A przecież ład i sumienność w wykonywaniu obowiązków służbowych, właściwa atmosfera w zespole pracowniczym, to podstawa sukcesów w świadomym działaniu człowieka. Lepsza jakość i wyższa wydajność pracy pozwalają z kolei na jakościowe zmiany w standardzie życia jednostki i całego społeczeństwa. Prowadzi to konsekwentnie do realizacji jednego z celów socjalistycznej społeczności, jakim jest stopniowe zacieranie różnic między wytwarzaniem a twórczością.

Ideę tej służby m. in. zakrojona na szeroką skalę, trwająca już od kilku lat, akcja sojuszu ludzi pracy z kulturą i sztuką. Sojuszem objęto 350 różnych zakładów pracy. Jego efekty, to nie tylko wielokrotna ofensywa kulturalna na ważniejsze ośrodki robotnicze kraju, to także potwierdzenie inspirującej, kulturotwórczej roli klasy robotniczej w społeczeństwie socjalistycznym.

BARBARA KUDREWICZ

Przyroda nie obroni się sama

Twórcy dla ochrony środowiska

Ochrona środowiska stała się sprawą ludzi całego świata. Coraz większe sumy łożą się na ochronę wód przed zanieczyszczeniami, na zapobieganie skażeniu powietrza, odzyskiwanie dla celów rolniczych i rekreacyjnych terenów zdewastowanych przez przemysł. Ale walka o powstrzymanie degradacji przyrody, o utrzymanie piękna kraju obrazu jest sprawą nie tylko władz. Cenna jest każda inicjatywa społeczna, zmierzająca w tym kierunku. Szkolne kółka Ligi Ochrony Przyrody są tu bardzo pomocne i pożyteczne: uczą młodzież patrzeć na przyrodę i cenić jej znaczenie w całokształcie życia. Orodników takiego działania potrzeba jak najwięcej.

Ostatnio do grona walczących o czystość naturalnego środowiska dołączyli członkowie związków twórczych: plastycy, architekci, literaci, fotograficy. Utworzyli oni w Poznaniu Towarzystwo Poczynań Artystycznych na Rzecz

Ochrony Naturalnego Środowiska, a inspiracją do jego powstania stała się zorganizowana w ubiegłym roku w Klubie Spółdzielczym „Merkury” wystawa prac malarskich poznajskiego artysty-plastyka Henryka Gutowskiego. Tematem tych prac była wizja świata, jakim może się on stać, jeżeli nie będziemy chronić przyrody dla przyszłych pokoleń. Wśród gości, uczestniczących w otwarciu wspomnianej wystawy, padło wówczas hasło: „Ludzie sztuki — twórcze na temat ochrony środowiska”.

Swój akces do takiego działania wyrazili liczni twórcy spod znaku pędzla i kamery. Poprzez propagandę wizualną mogą oni skutecznie oddziaływać na społeczeństwo, ukazywać „dzieło” niszczenia przyrody i wizję świata uratowanego, daleką od prognoz katastroficznych. Do tej grupy dołączyli literaci i architekci. Poprzez idee Towarzystwa Miłośników Poznania, naukowcy poznańskiej Akademii Rolniczej, pracownicy placówek naukowych i kulturalnych, nie tylko z Poznania. Współpracę z Komitetem Towarzystwa

zadeklarował m. in. „Schweizerischer Bund fuer Naturschutz” (Szwajcarski Związek Ochrony Naturalnego Środowiska).

Program działania Towarzystwa jest nawiązaniem do wielu inicjatyw Polski w tym zakresie, w ramach współpracy krajów socjalistycznych na forum ONZ. W planie, obok organizowania co roku wystaw sztuki — do udziału w nich zapraszani będą także twórcy z innych krajów — jest przewidzianych kilka imprez towarzyszących. Będą to m. in. wystawy prac studentów uczelni artystycznych, młodzieży szkolnej, konkursy na plakaty, filmy krótkometrażowe, projekty architektoniczne oraz rozwiązania układu przestrzennego, utwory literackie, eventualnie widowiska, których treść mieściłaby się w hasle konferencji sztokholmskiej — „Ziemia jest jedna”.

Komitet pragnie zainteresować swoją działalnością najszersze rzesze; przede wszystkim jednak adresuje swój program do młodego pokolenia.

Każdy, kto chce wesprzeć swymi pomysłami działalność Towarzystwa, może skontaktować się z jego komitetem poprzez Klub „Merkury” przy placu Wolności w Poznaniu.

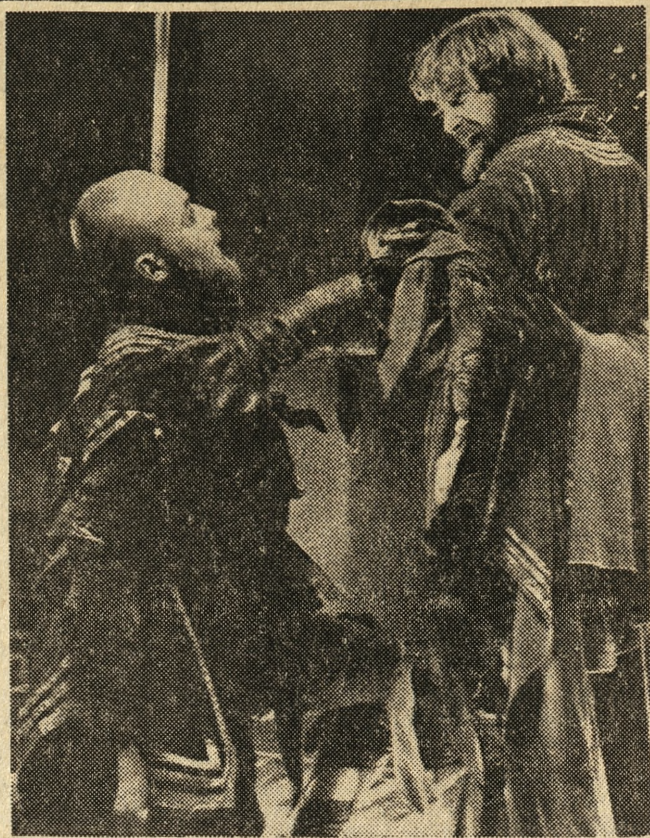
Z. D.

W Szczecinie na Zamku

Piękną scenę zyskały w Szczecinie przedstawienia „Księcia Niezłomnego” na podstawie tekstów Calderona i Słowackiego, w reżyserii Bohdana Cybulskiego, ze scenografią Marcina Januszewicza. Aktoży Teatru Polskiego grają tę sztukę w sali Księcia Bogusława na Zamku Książąt Pomorskich. Publiczność przyjęła to z ogromnym uznaniem.

Na zdjęciu — scena ze sztuki.

CAF — fot. Szyperko



Listopad z filmem radzieckim

Trwałe miejsce w kalendarzu naszego życia kulturalnego zajęły doroczne „Dni Filmu Radzieckiego”. Ta wielka i wszechstronna prezentacja dorobku kinematografii Kraju Rad cieszy się stale rosnącym zainteresowaniem milionów polskich miłośników radzieckiej sztuki filmowej i przyczynia się do wzbogacenia repertuaru naszych kin o dzieła wyróżniające się wysokimi walorami ideowymi i artystycznymi o głębokich humanistycznych treściach, bliskich społeczeństwu kraju socjalistycznego.

Listopadowe spotkanie z filmem radzieckim odbędzie się w tym roku już po raz trzydziesty pierwszy. Jak zawsze, przyniesie utwory różnicowane tematycznie i gatunkowo, wśród których znajdują się dzieła wybitne, imponujące realizacyjnym rozmachem, nagrodzone międzynarodowymi laureatami. 11 premierowych pozycji rozpowszechnianych będzie w całym kraju w 200 kopiach, zaś związane z „Dniami Filmu Radzieckiego” różnorodne imprezy obejmą swym zasięgiem około 9000 miejscowości.

Jednym z największych przedsięwzięć kinematografii Kraju Rad są „Złotnicze wolności” Jurija Ozierowa, dzieło, które już w stadium realizacji wzbudziło zainteresowanie polskich widzów, bowiem wiele jego epizodów było nakręconych w naszym kraju. Film, zrealizowany przy współpracy kinematografii kilku krajów, m. in. Polski i z udziałem trzydziestu naszych aktorów, ukazuje walkę narodów Europy w końcowym okresie II wojny światowej z hitlerowskim faszyzmem, walkę w której wybitną rolę odegrali komunisty. Rozmiary produkcyjne tego przedsięwzięcia określają takie dane, jak obecność na ekranie 250 aktorów, kilku tysięcy statystów, zaś całość zajęła 120 km taśmy. W „Złotniczych wolności” — pomysły przez reż. J. Ozier-

rowa jako zbiorowy portret komunisty, przodującego człowieka swojej epoki — występuje wiele historycznych postaci, ludzi, których życiorysy stały się nieodłączną częścią historii ich narodów.

W innym wymiarze sięga do czasów wojny Laryssa Szeptiko, autorka wyróżnionego Grand Prix na tegorocznym MFF w Berlinie Zachodnim „Wniebowstąpienia”. W ekranizacji powieści białoruskiego pisarza Wasyla Bykowa „Sotnikow” przedmiotem uwagi twórców są problemy bohaterstwa i zdrady, patriotyzmu i wierności idei, a jednocześnie nikczemności i upodlenia człowieka. „Wniebowstąpienie” to surowy, zrealizowany niezwykle prostymi i oszczędnymi środkami, a zarazem piękny i przejmujący dramat.

Motywy wojenne zainspirowały twórców również innych filmów. W utworze „Szlak żołnierzy” tamte tragiczne lata posłużyły reżyserowi Leonido wi Bykowowi do konfrontacji postaw przedstawicieli dwóch pokoleń: dzisiejszych trzydziestolatków i ich ojców, którzy nie doczekali chwili zwycięstwa. Nikołaj Gubienko w swym poetyckim utworze „Jak zranione ptaki” wykorzystuje elementy własnej biografii, kreśląc obraz losów człowieka, którego dzieciństwo przypadło na lata wojny.

Dni Rewolucji wskazują na ekranie autorzy zrealizowanego w koprodukcji radziecko-fińskiej „Zaufania”. Wiktor Tretubowicz i Edwin Laine odtwarzają tu historyczne wydarzenia związane z uznaniem przez Radę Komisarzy Ludowych niepodległości Finlandii.

W różnych ujęciach ukazują radzieccy twórcy filmowi zapędy wspólczesności. Dokumentalna „Opowieść o komunizmie” reżysera Igora Biessarabowa i Aleksandra Koczetkowa jest nie tylko rekonstrukcją najważniejszych wydarzeń w biografii Leonida Breżniewa, portretem przywódcy narodu ra

dzieckiego i wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego. Film, który zdobył Grand Prix na X Wszechzwiązkowym Festiwalu w Rydze, jest zarazem kroniką sukcesów i osiągnięć budownictwa socjalistycznego i komunistycznego w Kraju Rad.

Do sfery psychiki ludzkiej sięga Siergiej Sołowow, reżyser filmu „Zapamiętajmy to lato”, który zdobył Srebrny Medal na MFF w Avelino. Bohaterem tej nastrojowej, poetyckiej opowieści jest chłopiec, który przekracza próg lat młodzieńczych i przeżywa pierwszą miłość. Natomiast Julij Karasik przedstawia we „Własnym zdaniu” problemy osób kierujących wielkim zakładem przemysłowym.

Wstrząsająca w swym artystycznym jest „Noc nad Chłiem” reżysera Sebastiana Alarcóna i Aleksandra Kosariewa. Jest to niemal dokumentalna relacja z faszystowskiego zamachu stanu, jakiego dokonał w tym kraju we wrześniu 1973 roku.

Młodzi widzowie będą mogli obejrzeć dwa specjalnie przeznaczone dla nich filmy. „Donokij białe zegary” reż. Genadija Wasiljewa, to barwna baśń, w której zło zostaje pokonane. W realistycznej konwencji utrzymany jest film Igora Wozniesienskiego „Grzeszka i jego koń”, wg Arkadija Gajdara. 7-letni bohater poznaje w dniach wojny domowej sens poświęcenia i wierności.

„Dni Filmu Radzieckiego” nie wyczerpują tegorocznych spotkań polskich widzów z kinematografią ZSRR. Również w listopadzie trwać będzie przegląd filmów zrealizowanych z udziałem Sergiusza Bondarczuka, który zapowie, dział z tej okazji swą wizytę w naszym kraju. Warto też przypomnieć, że w tym roku weszło już na nasze ekrany 35 nowych utworów kinematografii Kraju Rad.

A.P.

Wiedzie, że ten nowy kombinat rybny pracuje już pełną parą? W zasadzie jest gotowy, a w przyszłości będzie miał ogromną własną flotę.

— Eee, macha ojciec ręką — Na tych bagnach?... — No, może wiedza, jak tam budować! — wtraca mama znad ręcznej robotki. Za pamięci natychmiast mnie poucza: — Mokradła. Są trzy wyrazy w niemieckim z dwoma „o”: Moor, Moos i Boot...

Nigdy nie zapamiętam, które „Moor” jest Murzynem, a które bagnetem, i homonim ten stale będzie wymagał słownika ortograficznego.

— O, popatrz — dodaje mama prawie natychmiast — tak robi się pełny słupki, przerzucając... wkluwasz i przeciągasz... jeszcze raz przeciągasz, iii... jest!

— Niedawno znowu czyta-

łem — upiera się ojciec — że budowanie na zabagnionym terenie jest wyrzucaniem pieniędzy.

Odkłada książkę i pedałując nabija sobie fajkę, której brunatny sok zostawia często podłużne ślady na stronicach. Tata czyta wiele. Duży, stojący w rogu zegar, przyczynia się do prawidłowego funkcjonowania jego, tatusiowego, indywidualnego dnia. Bez wyjątku, po kolei z półki, czyta od 18.00 do 20.00 i od 20.30 do 21.30; w niedzielę dodatkowo od 15.00. Książki przeczytane odhadza ołówkiem z tyłu na okładce skośną i zdecydowaną kreską. „Uff — stęka kreska z ulgą — to byśmy mieli już załatwione, jak przypuszczam.” Czasami ja wymuszuję. Książka będzie wkrótce czytana. Potajemnie przekładam za kładkę, która tworzy zaparkę (spalona). Tata czyta od za-

BRITTA WUTTKE

Homunculus z tryptyku

łożonego miejsca, czasami wyjątkowo stwierdza: — Wydało mi się, że już to kiedyś czytałem...

Wcale nie odczuwam radości ze swego odkrycia, pojawia się melancholijny żal.

— Aha — przypomina sobie coś mama, zatrzymując szydełko w połowie drogi — Wiesz, póki pamiętam. Czy Felek musi do ciebie przychodzić na szczy? Chłopak... To nie wypada... Po wtore: ty jesteś w gimnazjum...

Szachi. Nauczył mnie tata, który teraz kiedyś często przegrywa, tupie nogami i pięścią burzy układ pionków mówiąc: — Idź, nie gram już. To nie

sprawia żadnej przyjemności.

— Jak możesz, mamus...? Mój najlepszy przyjaciel i nawet gdyby nie... — Długo i niepotrzebnie mówię o równości, o czasach.

— To ten Marks czy Engels spod poduszki?

— Przynajmniej nie będę głosowała na Hitlera, gdy się znów odezwie... Czy ja muszę tak atakować?

— Co ty możesz powiedzieć?... Nie żyłaś wtedy...

— Są książki, dawne kroniki filmowe. Mam oczy i uszy.

— To nie to samo... Nie, zupełnie nie możesz osądzać.

— Jeśli nie mogę wierzyć słowom starszych, no bo prze-

cież wtedy nie żyłam, to jak uniknąć tych samych błędów? Trzy tysiące Polaków ażeńnie. Iu innych?... I wy nie, NIC nie widzieliście? Nikt nie czytał między wierszami? Nikt nie przyjeżdżał na urlop z żadnego miejsca? Wszyscy urlopowicze milczeli lub śpiewali przy piwie beztrosko „trala-la”?

Ktoś dzwoni i groźną sprzeczkę przerywa wchodzący pan L. z żoną. Jedyni ludzie którzy rodziców czasami odwiedzają. Oboje również mówią źle po polsku, wiele lat żyli w Niemczech, czując się Polakami. Nieco się politykuje, nieco obmawia i omawia.

— Komunisci?... Pani — mówi siedzący w fotelu gość — pani, mój ojciec nim jest i ja też... Za to siedzieliśmy przecie...

— No i o co im właściwie chodzi? — pytam, słusznie domyślając się w nim sojusznika. Jest, bądź co bądź, czymś w rodzaju autorytetu, nie wlicza się do rodziny, żył wtedy i nie można, nie wypada, ucinać mu w połowie zdania lub odsyłać do metryki urodzenia.

Pan L. mówi długo! z entuzjazmem. Uśmiechnięta mama i zasłuchany tata od czasu do czasu przytakują. Ot, uprzejmość towarzyska i takt, umiejętności o niewyznaczonych granicach, no bo przecie nie lek wpojony i wielkooki... Choć może?...

Czy na barykadzie szli tylko entuzjaści? Iu walczyło z czu-

Zastanawiałem się wielokrotnie, dlaczego tak popularne, ważne, feli-tony Wilhelma Szewczyka, od lat publikowane w „Życiu Literackim” nie ukazują się w wydaniu książkowym. Większość z nich ma przecież wagę nieprzemijającą, a gruntowna znajomość realiów ce-chująca jednego z czołowych naszych niemieczników sta-nowi o szczególnej wadze po-znaczej jego tekstów. Dla-tego uznanie należy się Wy-dawnictwu MON, które opub-likowało pokaźny tom tych tek-stów pt. „Zbliżenia i reflek-sje”. Nie żałuję paru dni po-swieconych na ich lekturę, zna-na już przedtem, teraz jednak, ujęta w harmonijną całość i uszeregowana chronologicznie, poszerzająca jakby płaszczyznę odbioru. Gruntowna znajomość realiów zachodnio-niemieckich, odczytanie w lite-raturze niemieckiej, poszerzo-ne o rozliczne wyjazdy do RFN — sprawiają, iż czytel-nik otrzymuje niemal encyklo-pedyczny zarys zagadnień związanych z jakże ważką zawsze dla nas problematyką niemiecką, że może i od stro-ny oficjalnej, i od kulis przy-jrzeć się kwestiom prezentu-jącym prawdziwy obraz za-chodnich Niemiec.

Znamienne, jak w książko-wym zestawie teksty Szew-czyka zatrącały po znacznej części swój felietonowy cha-rakter, nobierając cech ży-wej, spontanicznej, a jednak zawsze gruntownie przemy-slanej relacji publicystycznej. Podkreślić też trzeba jej szcze-gółne przymioty: impulsywność, posję, spontaniczną nie-mal reakcję na zachodzące bieżąco wydarzenia, powiata-ne wszakże ze sobą szerokim komentarzem, ujawniającym powiązania różnych zjawisk.

Równoległe z informacją, iż cykl powieściowy Stanisława Fleszarowej-Muskat — „Tak trzymać”, odznaczony został nagrodą II stopnia Ministra Obrony Narodowej, ukazała

1941—1945 ukazująca losy ty-powego warszawskiego chłopa, kilkunastoletniego, osie-roconego przez Niemców, który zamordowali jego ro-dziców, świetnie umiającego radzić sobie z losem, obrotnego, odważnego i pełnego nienawiści do okupanta. W ca-łym szeregu obrazów, od War-szawy po działania partyzanckie na Kielecczyźnie i innych obszarach okupowanej Pol-ski autor ukazuje zarówno ciąg wydarzeń wojennych, si-łę ruchu oporu, jak też kras-si jakby wypadkową losu war-szawskich dzieci, biorących

W międzywydawniczej se-rii, o której już na tym miej-scu pisałem („Kolekcja litera-tury radzieckiej”), nakładem MON ukazały się dwie war-tościowe pozycje. Pierwsza z nich to powieść Konstantego Simonowa — „Nikt nie radzi się żołnierzem” (dalszy ciąg „Żywych i martwych”), two-rząca wraz z poprzednią książ-ką wielką, najambitniejszą po-łąd próbę ukazania dzieł bitwy stalingradzkiej. W tej książce autor potrafił w spo-sób mistrzowski ukazać na-tle dramatycznych, heroicz-nych walk całą galerię posta-ci i charakterów ludzkich, na-wszystkich szczeblach, od do-wódców, po szarych szere-gowców. Wielkie i małe cha-raktery, postawy godne po-dziwu, ale i budzące odrazę, a wszystko to świetnie wple-cione w dramatyzm tych ty-godni i miesięcy, w kapital-ne opisy miasta i najbliższych okolic — sprawia niezwykle sugestywne wrażenie.

Jednocześnie (w świetnym przekładzie Józefa Brodzkie-go) otrzymuje czytelnik głośną powieść Aleksandra Serafino-wicza — „Żelazny potok”, książ-kę pełną żarliwej pasji i umie-jętności epickiego traktowa-nia przedmiotu narracji, mó-wiącą o dziejach Rewolucji Październikowej, o przetwa-rzaniu się spontanicznie dzia-łającej masy ludzkiej w zor-ganizowaną siłę tworzącą przez ludzi głębiej i pełniej u-świadomionych sobie zna-czenie i sens dokonywujące-go się dziejowego procesu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z książką na ty

Walka zwycięska

Murmańska, zarazem rysując czas okupacyjny, działalność konspiracyjno-partyzancką na Wybrzeżu i w samym mieście. Można już obecnie zdać so-bie sprawę z ambitnego i spet-nionego zamierzenia autorki przy tworzeniu tej wielkiej e-popei. Fleszarowa jak zawsze buduje żywą, zmienną w dra-matyzmie akcję, poszerza ma-lunek psychologiczny bohate-rów, świetnie operuje realia-mi, elementy fikcji łącząc z dokumentarnym niemal zapi-sem losów ludzi i ich spraw. Gdynia, od pół wieku swo-isty symbol polskości, znajdy-je tutaj przepiękną literacką biografię. Cały cykl wydaje się świadczyć o dalszym dok-onaleniu przez Fleszarową warsztatu pisarskiego, o po-głębieniu ambicji, o niezmi-nnym zafascynowaniu autorki polskim losem.

Do spraw wojennych w ży-wo napisanej książce adreso-wanej raczej do młodszego czytelnika powraca także w nowej swej powieści Kazi-mierz Dębicki. „Uwaga Pie-gowaty” to powieść z lat

udział w akcjach dywersji, ma-łego sabotażu a niekiedy wręcz zbrojnej walki z nie-przyjacielem. Bohater jest o-gromnie sympatyczny, zjednu-je sobie czytelnika, a jeżeli nawet niektóre sytuacje uka-zane zostały w sposób nieco nieprawdopodobny, nie pod-waża to faktu, że cały utwór dobrze tkwiący w realiach cza-su wojny stwarza sugestyw-ny obraz postaw ludzkich, zwłaszcza zapałnej, wspania-łej młodzieży. Dębickiemu udało się rzecz wcale nietat-wa — napisanie książki, któ-ra potrafi silnie oddziaływać na młodego, wrażliwego i wy-magającego odbiorcę, kształ-tując nie tylko jego wiedzę, ale ucząc także ukochania cech takich, jak prawości, od-waga, poświęcenie, walka.

Z cyklu popularnych opra-cowań „Bitwy, kampanie, do-wódcy” ukazała się interesu-jąca praca Władysława Misioł-ka „Odra 1945” mająca u-dział jednostek I Armii Woj-ska Polskiego w operacji ber-lińskiej, w tym zwłaszcza walk nad Odrą.



MIAŁY BYĆ TABLICE

Od lat obserwuję w Poznaniu zanikanie słupów ogłosze-niowych, na skutek modernizacji ulic i z innych przy-czyn. Ponieważ słupów tych nie zastąpiono np. tablicami do nalepienia ogłoszeń stąd, okna wystawowe (a zdarza się, że i świeże tynki domów) oblepione są afiszami, które nawet w dobie radia, telewizji i prasy pozostają niezbędną formą in-formacji czy ekspozycji. Było już kilka zapowiedzi na temat nowoczesnych tablic ogłoszeniowych — jak dotychczas bez efektu. Dlatego ponawiam apel o odpowiednie tablice ogło-szeniowe. (3703)

LEONARD S. — Poznań

WSPOMNIENIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

W dniach tak pamiętnych, jakimi były niedawne obchody Dnia Wojska Polskiego a zarazem rocznicy powstania I Dywizji im. T. Kościuszki, która pod Lenino ruszyła do boju z faszystowskim najeźdźcą, wspominam nie tylko tych co zginęli w boju, w pacyfikacjach, w obozach, lub ciężko ranni zmarli. Nieraz wtedy brakowało opieki lekarskiej — sama byłam sanitariuszką w Armii Ludowej na Lubelszczyźnie i dobrze pamiętam ten stan. Kto mógł gwarantować ran-nym, że wyzdrowieją, choć byli młodymi żołnierzami — partyzantami? Brak leków i środków opatrunkowych często powodował śmierć.

Dzisiaj już jako ludzie starsi, ofiary tamtych lat, jesteśmy otoczeni wspaniałą opieką lekarską. Tu chcę z wielkim uzna-niem wyrazić głęboki szacunek dla personelu lekarskiego, nielegnarskiego oraz pomocniczego zwłaszcza w szpitalach. Warunki w wielu z nich i opieka nad chorymi zasługują na wysokie uznanie. (3857)

BOGUMILA NADSTAZIK — Pniewy

SZTUKA ULICZNEGO WSPÓŁŻYCIA

Ile razy jestem w Poznaniu, a zdarza się to kilka razy w miesiącu, tylekroć denerwuje mnie sposób poru-szania się ludzi po ulicach. Na chodnikach w śródmieściu, gdzie przeważnie panuje tłok i należałoby przestrzegać za-sady chodzenia prawą stroną, zawsze się trafia tacy, którzy „prują” pod ręką lewą stroną, przeszkadzając innym i ta-mując ruch. Na jezdniach też nie jest leniej. Pomijam nie-bezpieczeństwo, stwarzane przez kierowców, którzy podczas odbijającej się właśnie zmiany światła — jeszcze, albo już — wpadają na skręcanie i oresto przy skręcie w prawą, wymuszają pierwszeństwo na pieszych, bo to sprawa milicji oraz egzekwowania od kierowców szacunku dla przepisów. Jeszcze jednak bardziej denerwują niechodnie, przecina-jący jezdnię w najniebezpieczniejszych miejscach, bez zwraca-nia uwagi na samochody. Podobnie na przejściach można widzieć ludzi (i to bynajmniej nie starców, lecz przeciwnie, przeważnie młodych), którzy świadomie i chyba złośliwie zwalniają kroku, zmuszając kierowców do przyhamowywa-nia. Do czego to podobne? Takie obrazki można zresztą za-obserwować też w mniejszych miastach, także w tym, w którym mieszkam, ale ze względu na stosunkowo słabszy ruch nie jest to tak rażące i dokuczliwe, chociaż i w nas zdarzają się wypadki w rezultacie podobnych zachowań.

Nie biorę strony ani kierowców, ani pieszych, chcę tylko obiektywnie stwierdzić, że za takimi „ulicznymi postawami” kryje się bardzo niekorzystne społecznie zjawisko: nonsza-lancji i lekceważenia wobec innych, a także pozę, która ka-że okazywać nieposzanowanie dla przepisów oraz dla oto-czenia. Z tych przywar wynikają inne, jeszcze bardziej spo-lecznie szkodliwe, ale to już by był temat do całego trak-tatu. (3976)

mgr JANUSZ W. — Jarocin (woj. kaliskie)

PRZEWIDZIANE NA 1978 R.

Odpowiadając na list w sprawie sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Marchlewskiego i Dzierżyńskiego w Poznaniu Zarząd Dróg i Mostów informuje, że moderni-zacja ul. Marchlewskiego na odcinku Dzierżyńskiego — To-warowa przewidziana jest w planie ZDiM na 1978 r. W ra-mach modernizacji zostanie wykonana również sygnalizacja na skrzyżowaniu ulic Marchlewskiego — Dzierżyńskiego. (3610)

mgr JANUSZ CHMIELEWSKI
dyrektor

ZARZĄD GS ZOBOWIĄZAŁ KIEROWNIKA

W wyniku informacji, zawartej w liście do redakcji pt. „Ile osób sprzedaje” („Głos” z 2. IX br.) przeprowa-dzono postępowanie wyjaśniające i stwierdzono, że zatrud-nieni w sklepie GS w Przeźmierowie przy ul. Rynkowej 12 pracownicy nie wykazują dostatecznej aktywności w kie-runku szybkiego rozładunku „kolejek” i w momentach na-silonego ruchu opuszczają stanowiska pracy, oraz że przy sprzedaży artykułów luzem nie przestrzegają się wagi netto. Braków podstawowych artykułów, jak soli, margaryny itd. nie stwierdzono. Zarząd GS zobowiązał kierownika do prze-strzeżenia sprzedaży towarów wg wagi netto oraz angażo-wania przy sprzedaży w momentach nasilonego ruchu wszy-stkich sprzedawców. Sprawa godzin dostawy pieczywa zo-stanie uregulowana. Wydano również polecenie, aby sprze-daż napojów alkoholowych rozpoczynano od godziny 10. (3175)

M. ROCHOWIAK
wiceprezes zarządu GS — Tarnowo Podgórne

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

FOTOGRAFIKA

Daleko od formalizmu

Droczny Salon Jesienny w siedzibie Po-znańskiego Towarzystwa Fotograficznego przy ul. Paderewskiego 7, stanowi stałą prezentację dorobku członków tegoż towarzystwa. Zdjęcia dobrane są drogą konkursu i związanej z nim eliminacji. Tak było i w tym roku. 25 auto-rów nadesłało 140 prac, do ekspozycji przeznac-zono wyłącznie 54 obrazy, w tej liczbie wyróż-nione nagrodami Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Poznaniu i dyplomami PTF.

Bardzo zróżnicowany jest poziom wystawio-nych fotografii, urozmaicona jest ich tematyka: od pejzażu do portretu. Jak zwykle w tego rodzaju prezentacjach, nie przewodzią i to więk-szości zdjęć stanowi człowiek — jego praca, twórczość, codzienne życie. Odmienny jest tylko punkt widzenia tego wiodącego tematu. W sze-regu przypadków autorzy zastosowali bardzo nie-wymyślne, tradycyjne wręcz środki wyrazu, w innych postarali się o przekazanie swych myśli drogą metafor, rozmaitych kombinacji kompozy-cyjnych i technicznych. Tego rodzaju zabiegi pod-kreślają kreacyjność myśli autorskiej, ale też sprawiają, iż zdjęcia te mogą być odbierane jak abstrakcja.

Nie brak wprawdzie w całości ekspozycji swoi-stych uduziwniań, ale nie zniekształcają one prze-wodnej myśli autorskiej. Uwaga to odnosi się do niektórych fotografii montowanych na zasa-dzie „przekładanki”. Ryszard Zielewicz — „For-

ma”, Roman Bajtowski — „Historia światłem pi-sana w dwóch aktach”.

Niektórzy autorzy i bez takich technicznych za-biegów próbowali uzyskać szczególne efekty. Do-tyczy to m. in. I nagrody, zdjęcia „Homo homi-ni” Jacka Kulma. Toż to nic innego jak „grupa Laokoona”, tyle że w odniesieniu do baletu. Au-tor wyraził się podkreślić tu pełnię ruchu, gestu, zyskując przez szczególne środki wyrazu dyna-mizm, tchnący swoistą metaforą. J. Kulm nie po-raz pierwszy demonstruje jak dalece zafascyno-wany jest sceną i tym, co się na niej dzieje.

Niektórzy bardzo prości w swym wyrazie, ale także nie pozbawiony dynamizmu — dzięki szczególnej kompozycji — jest tryptyk Włodzi-mierza Kurnatowskiego — „ABC” (III nagroda), a malowniczy i pełen nastroju — trójportret „Mał-gosia” Jacka Sokółowskiego. Mniej dobrego moż-na powiedzieć o cyklu Mirosława Węclawia pt. „Przemiana X” (II nagroda). Wprawdzie intencja autorska jest tu bardzo czytelna, sugerująca za-gładę środowiska, wszakże niezbyt precyzyjne zda-je się być techniczne dostracowanie tryptyku.

Mimo pewnych widocznych uchybień w zesta-łowych tegoroczny salon w całości należy uznać za dobrą wizytówkę twórców sood znaku PTF. W każdym razie zniomuje on stały postę w po-szukiwaniu form artystycznego wypowiedzenia się. Zarazem cała ekspozycja pozbawiona jest czcze-go formalizmu.

EUGENIUSZ COFTA

Na parkingu



CAF — fot. Kłos

la, głęboka i serdeczna miłoś-cią w mózgu? Wszyscy? Czy byli wśród tamtych tacy, któ-rych prowadził egoizm, zaz-drość zawiść wobec posiadają-cych więcej? Jak odróżnić tych ostatnich?

Czy człowiek się z tym ro-dzi? Może jednak sansara? może rację ma Łocek?... I zno-wu ludzka Myśl... Bogini Maat, sprawiedliwość i prawda wła-dająca!...

Ponoć holenderski dyploma-ta już w latach wojny ostrze-gał przed lamentami pokona-nych Niemców, twierdząc na-ówczas, że przygotowania re-żyterskie są już w toku. Gdzie w tych rozgrywkach szukać korzeni zakładanych impasów? „Błąd powstaje zawsze przy wnioskowaniu ze skutku o przyczynę”, twierdzi Schopen-hauer. Czyżby?... Nie mów „zawsze”. Przyczynowość to wręcz archeoteka. O słyszysz

Arturze? „Wszak terazniej-szość potężna boginią”, szepce ci tajny radca Goethe. Zasle-pia i uludza, sprowadzając Za-pomnienie. Nie, nie unniej-szam znaczenia Pamięci, niech pamięta jednak, co trzeba, a nie to, co chce. Nic to, że wsz-ytko już powiedziano!

Ciepła noc czerwcową. Syl-wetki strzelistych gigantów na-tle bezwiedznego nieba poru-szają się wolno i majestatycz-nie, jakby kroczyły ramie w ramie i zgodnie z muzyką tyl-ko do leńdwi im sięgających drzew. Jakby cisze i ukojenie kakofonii z pobliskiego tingel-tangu niosąc... Płaska ściana lombardzkiej topoli ożywiona przez prawikowe bóstwo po-gańskie. Przecież ja to pamię-tam, czułam już, zanim byłam. Wokoło czarno-czarne zjawy drzewne nieopierzonych borów. I ogień. Tajemnicza głębia od-dolnie rozświetlonych liści i

konarów... Cienie i sylwety ludzkie, zastygłe lub tańczące wokół swojsko trzaskające-go i sugerującego bezpieczeń-stwo ognia, ciepłej, żółto-poma-rańczowo-czerwonej tarczy ży-cia Chwała Świętowi! Li-cznotwarzowemu! Groza ciem-ności i radość światła. Współ-nota wiatru, liści i pieśni. Co to? Drzewa okalające polanę kroczą powoli niepowstrzyma-nie ku przodowi. Coraz bar-dziej zacieśnia się krąg. Jesz-cze chwila... Nie, Nie ma żad-nych drzew. Są studnie. Przy studniach dziewczęta, kobiety, mężczyźni, starcy i dzieci je-szcze nie narodzone... — Zatrute! Uważajcie! Zatrute! — Ktoś kładzie rękę na usta. Thanatos zamyka wiedzącemu oczy. Będa pili? Zasypia i po-szukują źródeł czystych, no-wych i nowych?

Strzał! Czy to morze szumi partyzancka pieśń? Szarżę... Ach nie, to tylko samochód.

Koniec dansingu.

Wybijała, od wewnątrz z-murszałe topole szumia na-dal. Nie zasłaniam okna, po-słucham jeszcze...

„Bardzo trudno powiedzieć: Polska, żeby w słowie wyrazić wszystko...” — jest napisane w sercu Warszawskiej Syreny; powtarzają ci, którzy widzie-li... Słyszysz?...

Fragment powieści, która uka-zała się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Książkę zatytu-łowano „Homunculus z tryptyku” (homunculus — zdróbienie od łacińskiego homo czyli człowiek) autor przedmowy, Witold Naw-rocki określa jako daleko posu-niętą beletryzację biografii „mieszkanca, a nie urodzonej” Polki. Powieść ukazuje drama-tyczny proces wstąpienia Niemki z urodzenia, od jej dzieciństwa począwszy, w społeczność pol-ską. Autorka jest lekarką, miesz-kańką Międzyzdrojów.

Współpraca Polski i Kraju Rad

Kulturalne więzi przyjaźni

4 000 przekładów z literatury radzieckiej, ponad 1100 radzieckich filmów fabularnych na ekranach naszych kin i tyleż prawie premier sztuk autorów rosyjskich i radzieckich w teatrach, ponad 900 wystaw radzieckiej sztuki w Polsce — w ZSRR zaś 2 000 przekładów z polskiej literatury na wiele języków, około 1600 wystaw polskiej sztuki — oto kilka liczb ilustrujących rozmach i zasięg wymiany kulturalnej między PRL a ZSRR.

Dzielimy się zdobyczami z lat dawnych i najnowszych. Wzajemna prezentacja, obejmująca wszystkie dziedziny twórczości literackiej i artystycznej, konfrontowanie doświadczeń z zakresu rozwoju i upowszechniania kultury, organizowanie wspólnych imprez, wystaw, sympozjów, czy plenerów plastycznych — nie tylko dobitnie wyrażają serdeczność i więź łączące oba narody, ale pomagają we wzajemnym poznawaniu osiągnięć budownictwa socjalistycznego i są wymownym dowodem rozwoju kultury naszych krajów.

Literatura rosyjska i radziecka zajmuje w Polsce pierwsze miejsce wśród przekładów. Wydano dotychczas 11 000 tytułów w około 180 mln egzemplarzy. Co roku na rynku księgarskim ukazują się około 200 tłumaczeń z wielo-

języcznej, bogatej twórczości, w nakładzie około 5 mln egzemplarzy. Ogromną popularnością cieszy się polska książka w ZSRR. W okresie wojennym ukazały się tam przekłady polskich dzieł w nakładzie około 70 mln egzemplarzy. Znakomicie służą wzajemnemu upowszechnianiu kultury i literatury takie wielkie przedsięwzięcia, jak ubiegłoroczne Dni Literatury Polskiej w Białoruskiej SRR oraz w br. w Ukrainiejskiej SRR, czy też odbywające się obecnie w Polsce Dni Literatury Radzieckiej.

Bogate i różnorodne są formy współpracy kinematografii Polski i ZSRR. Obejmuje ona wymianę filmów i kontakty twórców, współpracę techniczną oraz wspólną produkcję. Filmy radzieckie zajmują czołowe miejsce w repertuarze naszych kin — tylko w 1976 r. wprowadzono na ekran w Polsce 36 tytułów fabularnych, które obejrzało ponad 19 mln widzów. Ważną rolę odgrywa tradycja Dni Filmu Radzieckiego w Polsce i polskiego — w ZSRR. Nieodłączną częścią tej współpracy jest rozwijająca się koprodukcja. Jej rezultatem są takie filmy jak „Lenin w Polsce”, „Le genda”, „Jarosław Dąbrowski”, „Zapamiętaj imię swoje”. Obie kinematografie współ-

pracują obecnie w realizacji filmu fabularnego o Feliksie Dzierżyńskim.

Muzyka i dramaturgia rosyjska i radziecka zajmują ważne miejsce w repertuarze naszych scen i estrad. Nasze życie artystyczne wzbogacają ponadto wizyty najwybitniejszych solistów, teatrów, oper i baletów z Kraju Rad. Również w Związku Radzieckim występowało wielu polskich artystów i zespołów teatralnych. O popularności naszej sztuki teatralnej w ZSRR świadczą stale rosnące zasięgi trzech kolejnych festiwali dramaturgii polskiej, które odbyły się w Związku Radzieckim. Ich trwałym rezultatem jest coraz więcej polskich sztuk w repertuarze scen radzieckich, coraz bliższe więzi ludzi teatru obu krajów, coraz węższe stronnejsze wymiana doświadczeń. Do utrwalenia wzajemnych polsko — radzieckich kontaktów teatralnych przyczyniły się nie tylko festiwale, ale także wizyty zespołów. Gościłiśmy m. in. teatry im. Wachtangowa i Mossowietu im. Puszkina z Leningradu, teatry: Rajkina, Obrazcowa oraz wiele innych. Coraz szersza jest wymiana w dziedzinie muzyki, estrady, zespołów folklorystycznych. Oklaskiwaliśmy około 350 radzieckich zespołów.

Z kolei występy przed radziecką publicznością traktowane są przez polskich muzyków jako zaszczyt i wyróżnienie. Wśród ponad 270 zespołów, które koncertowały w ZSRR, znajdują się orkiestry symfoniczne, artysty operowi, „Mazowsze”, „Śląsk” i inne.

Ostatnie lata przyniosły współpracę szkół artystycznych, zwłaszcza w zakresie kształcenia artystów baletu, wymiany pedagogów oraz studentów. Ożywiła się także współpraca bibliotek, muzeów, domów kultury. Poczesse miejsce zajmuje współpraca w dziedzinie plastyki, której wymownym wyrazem są setki wystaw twórców radzieckich w Polsce i polskich — w ZSRR.

Coraz lepszymu poznaniu o osiągnięciach kulturalnych obu krajów służą wzajemnie organizowane szerokie prezentacje dorobku w poszczególnych dziedzinach kultury i twórczości. W bieżącym roku — roku 60 rocznicy Rewolucji Październikowej — współpraca kulturalna między PRL a ZSRR przebiega pod znakiem tego jubileuszu. Nowe impulsy i wartości ideowo-artystyczne wnoszone w polsko — radziecką współpracę kulturalną przeznacza się do umocnienia braterstwa i przyjaźni narodów obu krajów. (PAP)

Jerzy Jarocki o swym pobycie w RFN

Teatr Dramatyczny m. st. Warszawy powrócił z RFN, gdzie występował w Kolonii, Essen i Hamburgu z „Królem Lirem” Szekspira i „Rzeźnią” Mrożka w reżyserii Jerzego Jarockiego. Oto co na temat tournée mówi J. Jarocki w wypowiedzi udzielonej PAP:

— Duży sukces odniósł Gustaw Holoubek, którego publiczność niemiecka oglądała w jego dwóch znakomitych rolach. Zasłużone oceny otrzymał także Zbigniew Zapasiewicz. Andrzej Szczepkowski, Piotr Fronczewski, Marek Walczowski i Józef Nowak. Teatr pozostawił dobre wrażenie zarówno w Kolonii jak też w Essen i Hamburgu. Potwierdzały to rzadkie na tych scenach owacje publiczności po każdym z naszych spektakli. Wysoko oceniali też występy w rozmowach z nami niemieccy ludzie teatru.

Wydało mi się, że w czasie ostatniego pobytu w RFN publiczność chyba właściwie odczytała „Króla Lira”, chociaż, aby śledzić te treści filozoficzne i moralne, które starałem się wydobyc z dzieła, konieczna jest znajomość języka. Łatwiejszą niewątpliwie do zrozumienia była „Rzeźnia”. Wydało mi się, że obecnie głos w nurtu teatru w Polsce i RFN nie są zbieżne. Nasze skrajne zracjonalizowanie tamtego teatru, bądź jego ciągły ilustrowanie obrazkami i ciągłym wyjaśnianiem spraw, których się wyjaśniać nie powinno. Ich natomiast nie zawieszę przekonuje nasza „nonszalanca” w operowaniu realiami oraz teatralność i „poetyzowanie”.

Na zapytanie o inscenizację

w teatrze „Buehne der Stadt Koeln” — „Szewców” Witkacego, których premiera nie do szła do skutku, J. Jarocki powiedział:

— Musiałem przerwać próby, gdyż przekonałem się, że dyrekcja teatru nie zależy na powstaniu tego spektaklu w takim kształcie, jaki dla mnie był nieodzowny. Ustalono poprzednio warunki pracy nie były dotrzymane. Zabierano mi aktorów z prób do ulicznego wystawiania fragmentów „Fausta”. Zamiast przyrzeczonego profesjonalnego zespołu towarzyszącego (m. in. żonglerów i akrobatów) dostałem studentów wychowania fizycznego, których trzeba było uczyć od podstaw. Stopniowo informowano mnie o niemożności wykonania istotnych elementów dekoracji. Wspólnie z Krystyną Zachwatowicz kilka razy przerabialiśmy scenografię trzeciego aktu, celem obniżenia kosztów. Wreszcie doszliśmy do momentu, w którym dalsze usterki były niemożliwe. Inszenizacja zaczęła mi się wymykać z rąk, a to groziło nie możliwością zrealizowania mojej interpretacji „Szewców”. Na to nie mogłem się zgodzić.

Mówiąc o swych najbliższych planach J. Jarocki poinformował, że wkrótce podejmie pracę nad inscenizacją przedstawienia według „Białej rękawiczki” Żeromskiego w „Teatrze Starym” w Krakowie. Otrzymał też propozycję reżyserowania „Czajki” Czechowa w Repertory Theater w Yale w USA.

Notował
MACIEJ KUĆZEWSKI

Na warsztacie twórców

Na pytanie — nad czym pracują, odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

Jerzy Hoffman: — Przygotowuję się do realizacji filmu fabularnego wg scenariusza Zbigniewa Sajfana. Akcja rozgrywać się będzie w latach 1941—1943 — od przyjazdu gen. Władysława Sikorskiego do Moskwy na rozmowy ze Stalinem, po bitwę pod Lenino. Chcemy ukazać ten ważny okres naszych dziejów, kiedy po raz pierwszy nastąpił decydujący zwrot w stosunkach między Polską a jej wschodnimi sąsiadami.

Marta Okołów-Podhorska: — Skończyłam przekład opowieści Jurija Rytcheva „Gdy wieloryby odchodzą”, nazwanej przez autora legendą współczesną. Robię korektę powieści Czingiza Ajmatowa „Złotawie przywieciami wcześniej”, rozpoczynam zaś tłumaczenie nowej, opublikowanej w tym roku, poetki opowieści Ajmatowa „Laciaty pies biegający brzegiem morza”.

Helena i Juliusz Krajewscy: — Żona ukończyła niedawno duży cykl obrazów na temat święta „Trybuny Ludu”, ja zaś

mam gotowy portret Mariana Buczka, który zostanie pokazany na jednej z wystaw upamiętniających 60 rocznicę Rewolucji Październikowej. Rozpocząłem też portret działacza PPR, Stanisława Zielej, który zginął w Oświęcimiu. Ponadto stale malujemy pejzaże polskie.

Halina Gryglaszewska: — Absorbuję mnie bez reszty rola matki w sztuce Rostrowowa. skiego „Niespodzianka” w reż. J. Swiderskiego w Teatrze TV. Obok występów w „Moralności pani Dulskiej” (rola Dulskiej) w Teatrze im. Słowackiego — podejmuję pracę pedagogiczną w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie.

Andrzej Koszewski: — W Polskim Wydawnictwie Muzycznym w Krakowie ukazuje się kilka moich nowszych utworów, m. in. chóralki „Prologus” oraz fortepianowe: „Przystroje” i „Makowe ziarenka”. Ukończyłem też nową wersję „Gier” do słów Józefa Ratajczaka. Przystępuję do pracy nad dalszymi partyturami na zespoły wokalne. Najbliższy realizacją, jak sądzę, jest dyptyk do tekstów antycznych. (PAP)

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — Andrzej Koszewski ogłasza pierwszy artykuł na temat Tatr, pasterstwa i spustoszenia. W publikacji „Między owcą i dogmatem” występuje przeciwko rugowaniu pasterstwa i budownictwa pasterskiego stad.

W „TYGODNIU” — fotoreportaż Leszka Sosnowskiego, wyróżniony w tegorocznym konkursie „Pejzaże wiejskie” zatytułowany „Pałacyk”. Wymowna to przestroga.

W „ITD” — Marianna Szynalska w artykule „Fałszywa” pisze o tych studentach, a jest ich na pierwszym lub drugim roku 4-5 procent, którzy odpadają.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — w stałej rubryce „Zamki i twierdze — bastiony” Józef Matusik i Jerzy Michalski piszą o historii ocalałych fragmentów zabudowy zamku w Gołanicy.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” — Krystyna Starczewska, pisząc o rozwódce, uważa, że jest on złem mniejszym niż trwanie w związku, który opiera się wyłącznie na więzi nienawiści.

LEKTOR

Po posiedzeniu

Biura Politycznego KC PZPR

„Małe” budownictwo — dużą szansą

Uchwały partii i państwa nadały problemowi mieszkaniowemu rangę najwyższego priorytetu. Podejmowane w okresie minionych kilku lat i obecnie kontynuowane wysiłki, tak w sferze nakładów inwestycyjnych jak i organizacyjno-technicznej, mają na uwadze jeden cel: przyspieszenie rozwoju budownictwa mieszkaniowego, zapewnienie w połowie lat osiemdziesiątych każdej rodzinie samodzielnego mieszkania.

Podstawową formą zaspokajania mieszkaniowych potrzeb jest szybko rozwijające się budownictwo wielorodzinne. Ale coraz większą wagę przywiązuje się także do rozwoju budownictwa jednorodzinnego. Wyrazem tego jest fakt, iż sprawy tej formy budownictwa rozpatrywało 25 października na swym posiedzeniu Biuro Polityczne KC PZPR.

Rosnące znaczenie budownictwa jednorodzinnego, a więc i sorowa zapewnienia mu korzystniejszych niż dotychczas warunków rozwoju, wynika z wielu powodów. Przede wszystkim w tej formie zaspokojona ma być w najbliższych latach znaczna część mieszkaniowych potrzeb społeczeństwa. W tym 5-leciu co 4 mieszkanie z przewidzianych do wybudowania ponad 1,5 mln — mieścić się powinno w domkach jednorodzinnych.

Stworzenie warunków sprzyjających rozwojowi budownictwa jednorodzinnego miało na celu podjęta rok temu specjalna uchwała Rady Ministrów. Jej postanowienia po raz pierwszy uregulowały w sposób kompleksowy całość zadań tej formy budownictwa. Określono zadania władz terenowych i resortów „obciążając je do wielu przedsięwzięć i pomocy, służącej rozwojowi „małego” budownictwa”.

Wszystkie województwa przygotowały plany rozwoju budownictwa jednorodzinnego do roku 1980. Tego typu opracowania, mające zarazem formę analizy, powstały dla całego kraju po raz pierwszy. Plany miast i ośrodków zawierają nie tylko ilościowe zadania, ale również określają lokalizację, sposoby przygotowania i uźbrojenia działek, sumaryczne potrzeby materiałowe, wykonawstwo i kredytowe. Kierownictwo spraw związanych z budownictwem jednorodzinnym skoncentrowano w jednym ręku — zarządzając rozbudowę miast i osiedli. Sporządzono też wojewódzkie zestawienia projektów typowych, wzbogacając je o nowe, przygotowane dla określonych rejonów rozwiązania. Resort administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska wydał zarządzenie, urościwiające prace projektowe, a w ostatecznym uzgodnieniu znajduje się kolejny akt prawny, przewidujący uproszczenie dokumentacji geodezyjnej i urbanistycznej.

Dotychczasowe doświadczenia ujawniają najtrudniejsze odcinki działalności, tak władz terenowych, jak i inwestorów budownictwa jednorodzinnego. Chociaż w całym kraju w dyspozycji administracji terenowej znajduje się około 58 000 działek, to jednak oprócz województw i miast, gdzie ich liczba jest wystarczająca, są i takie (np. Bydgoszcz, Niekta, Sandomierz), gdzie występuje dotkliwy ich brak. Większość województw nie ma wystarczających środków na zagwarantowanie podstawowego ich uźbrojenia, a więc na budowę dróg, doprowadzenie elektryczności, wody, gazu. Brakuje nie tylko środków, ale i wykonawców. Zbyt niskie są także — wobec aktualnych kosztów — kredyty bankowe, wynoszące średnio w kraju 119 000 zł na jeden obiekt. Potrzeby części ubiegających się o nie inwestorów nie zostały zaspokojone.

Przyjęto ostatnio ustalenia — jak podkreślano na posiedzeniu Biura Politycznego — mają na celu dalszą poprawę warunków rozwoju budownictwa jednorodzinnego. Przewiduje się m. in. zwiększenie środków na uźbrojenie terenów i na pomoc kredytową. Rozbudowana zostanie baza prefabrykowanych elementów dla tego typu budownictwa. Do roku 1980 spółdzielczość mieszkaniowa uruchomi 22 wytwórnie, służące wznoszeniu domów w technologii monolitycznej, a resort budownictwa uruchomi w 10 wytwórniach elementów wielkopłytowych produkcję ścian nośnych i stropów dla małych domów.

Suma tych działań powinna stworzyć w rezultacie bardziej niż dotychczas skuteczną pomoc dla tych, którzy swoje problemy mieszkaniowe mogą i chcą rozwiązać w formie budownictwa jednorodzinnego.

IANNA GRZEGORCZYK

Zagraniczne prezentacje poznańskich plastyków

▲ Na Międzynarodowym Biennale Małych Form Rzeźbiarskich w Sofii, w którego organizacji współdziałał poznański oddział ZPAP, polska wystawa, sądząc po reperkusjach w sfojskich kołach kulturalnych, odniosła duży sukces. Cały zestaw prac, którego ko misarzem mianowany został artysta-plastyk Jerzy Sobociński, „we druje” teraz po salach wystawowych Pragi, Brna i Bratysławy. Po znałszy małe formy rzeźbiarskie wystawiają m. in. Anna Krzyżan ska, wspomniany już Jerzy Sob-

ociński, Józef Kopezyński, Józef Stasiński, Józef Petruć Adam Jezierzański i Adam Graczyk.

▲ Wybitny rzeźbiarz, Józef Stasiński, przygotowuje wystawę medalii, plakiet i rzeźb, które — równie na zaproszenie — pokaże na wystawie w Szwecji — w Malmö.

▲ Artysta malarz Włodzisław Dufkowiak został zaproszony do udziału w dorocznym „Salonie Zimowym” w Dueseldorfe, który w bieżącym roku odbędzie się w grudniu. (tł.)

TELEWIZJA

Od majstra do ministra

Telewizja rozpoczęła w środę cykl programów publicystycznych „Od M do M”: od majstra do ministra, czyli o zarządzaniu na wszystkich szczeblach. Celem cyklu jest spopularyzowanie osiągnięć w organizacji zarządzania, wymiana doświadczeń między zakładami, konfrontacja nauki, zajmującej się organizacją zarządzania, z przemysłową praktyką. Mówić się również będzie w tych programach o miejscu pracownika bezpośrednio produkcyjnego w przedsiębiorstwie, o jego wpływie na wyniki zakładu i organizacji zarządzania z jego punktu widzenia. Dlatego cykl „Od M do M” adresowany jest nie tylko do milionowej kadry kierowniczej, lecz również — do 10 milionów zatrudnionych w gospodarce społecznej.

W pierwszym programie z tego cyklu zaprezentowano doświad-

czenia Stocznii im. Komuny Pańskiej w Gdyni. W wyniku wspólnej pracy z naukowcami i wprowadzenia kompleksowego systemu organizacji zarządzania, zlikwidowano tu m. in. 40 procent aktów normatywnych, 23 oddzielne komórki administracyjne, 63 zbędne stanowiska kierownicze. Są to liczby, które prowokują do dyskusji. Właśnie dyskusja nad przydatnością przykłądu ze Stoczni dla innych przedsiębiorstw — zakończyło się telewizyjne spotkanie. Przy-puszczać należy, że rozpoczęło ono wiele dyskusji — w przedsiębiorstwach. Ci, którzy oglądali program, zastanawiają się z pewnością: a może by także u nas? I to jest właśnie największa wartość rozpoczętego w środę cyklu, że ma on szansę stać się zaczynem zmian w organizacji zarządzania przedsiębiorstwem, w dziedzinie, w której pozostało jeszcze tak wiele do zrobienia. (gra)

W „KULTURZE” — w cyklu „Sprawy ludzkie” Jan Szczepański publikuje tekst pt. „Śmierć”. — Nie rozumiemy sensu życia — pisze autor — póki z całą jasnością nie uświadomimy sobie, że jego kresem i celem jest śmierć, że śmierć jest zjawiskiem wielo-staciowym i względnym — jako część gatunku nie umieram, póki żyją moje dzieci i wnuki; jako część kultury żyję, póki ktoś czyta to co wydrukowałem; jako materia żyję, póki przekształcają się pierwiastki stanowiące moje ciało; umieram tylko w wymiarze mojej świadomości i w wymiarze bezosobnych oddziaływań z ludźmi. Tak rozumiejąc sprawę umieram łatwo i spokojnie, wiedząc, że gdy tracę kontakt z ludźmi.

W „LITERATURZE” — głos w dyskusji pn. „Nie ma niczyich dzieci”. Maria Łopatkowa publikuje artykuł „Moja mama... uma rła”. — Dobrze samopoczucie dzieci w rodzinie zastępczej czy adopcyjnej — czytamy — może być także samo lub lepsze aniżeli w rodzinie naturalnej. Chodzi tylko o to, by dziecko zrozumiało, że

zostało wybrane z miłości, i że miłość wyżej stoi od obowiązku. Dlatego można się z nią chwalić, być z niej dumny. Wystarczy im tę wyższość wytłumaczyć. Na pewno będą jej niektórzy posiadacze rodzonych rodziców zazdrości.

W „POLITYCE” — trzy wielkie pozycje na temat wydarzeń minionych dni — terroryzm w RFN. Artykuły „Czwórka z słodkiego piętka”, „Teraz ci zastrzelę” i rozmowę z Hansem Juergenem Wischniewskim, ministrem stanu w Urzędzie Kancelarskim RFN udostępnił „Polityce” dziennikarz z hamburskiego tygodnika „Der Stern”; publikacje te uzupełnia komentarz Wojciecha Gielżyńskiego pt. „Bez psychozy”.

W PRASIE

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — rozmowa z Jerzym Chabrosiem, dyrektorem Departamentu Ekonomicznego Państwowej Komisji Cen, zatytułowana „Miedzy faktami i odczuciami”.

W „ZYCIU GOSPODARCZYM” — relacja z dyskusji o tym, czy potrzebne są sklepy firmowe. Wnioski z tej dyskusji prowadzą do sformułowania myśli, że obecnie bardziej niż sklepy firmowe potrzebny jest system sklepów i stoisk patronackich. Z drugiej strony sklepy firmowe mogą dość istotnie przyczynić się do wprowadzenia pożądanego korekt programu produkcyjnego wielu fabryk. Lepiej, żeby one powstawały niż specjalne sklepy z towarami przeznaczonymi, czyli często nieudany-mi.

PAZDZIERNIK	Narcyza, Violetta
Sobota	Edmunda, Zenobia
29 Niedziela	Augusta, Saturnina
30	Święto Zmarłych
Poniedziałek	
31	
LISTOPAD	
Wtorek	
1	

Słońce: 6.41-15.31

TEATRY

OPERA — sob. g. 19 „Aida”, niedz. g. 19 „Tosca”,
MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Początek Czyni”
POLSKI — sob. g. 11 przedz. zamkn., g. 19 „Poskromienie złośnicy”
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Gdyby przysłał ptak...”,
LALKI I AKTORA — sob., niedz. g. 17 „Tymoteusz”
STARY RYNEK — „Światło i dźwięk” — sob. g. 19 „Ratusz Poznański”, niedz. g. 19 „Stare Miasto”

KINA

SOBOTA, NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK, WTOREK

KDF MUZA — sob., niedz. g. 10, 12, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443, 1445, 1447, 1449, 1451, 1453, 1455, 1457, 1459, 1461, 1463, 1465, 1467, 1469, 1471, 1473, 1475, 1477, 1479, 1481, 1483, 1485, 1487, 1489, 1491, 1493, 1495, 1497, 1499, 1501, 1503, 1505, 1507, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1519, 1521, 1523, 1525, 1527, 1529, 1531, 1533, 1535, 1537, 1539, 1541, 1543, 1545, 1547, 1549, 1551, 1553, 1555, 1557, 1559, 1561, 1563, 1565, 1567, 1569, 1571, 1573, 1575, 1577, 1579, 1581, 1583, 1585, 1587, 1589, 1591, 1593, 1595, 1597, 1599, 1601, 1603, 1605, 1607, 1609, 1611, 1613, 1615, 1617, 1619, 1621, 1623, 1625, 1627, 1629, 1631, 1633, 1635, 1637, 1639, 1641, 1643, 1645, 1647, 1649, 1651, 1653, 1655, 1657, 1659, 1661, 1663, 1665, 1667, 1669, 1671, 1673, 1675, 1677, 1679, 1681, 1683, 1685, 1687, 1689, 1691, 1693, 1695, 1697, 1699, 1701, 1703, 1705, 1707, 1709, 1711, 1713, 1715, 1717, 1719, 1721, 1723, 1725, 1727, 1729, 1731, 1733, 1735, 1737, 1739, 1741, 1743, 1745, 1747, 1749, 1751, 1753, 1755, 1757, 1759, 1761, 1763, 1765, 1767, 1769, 1771, 1773, 1775, 1777, 1779, 1781, 1783, 1785, 1787, 1789, 1791, 1793, 1795, 1797, 1799, 1801, 1803, 1805, 1807, 1809, 1811, 1813, 1815, 1817, 1819, 1821, 1823, 1825, 1827, 1829, 1831, 1833, 1835, 1837, 1839, 1841, 1843, 1845, 1847, 1849, 1851, 1853, 1855, 1857, 1859, 1861, 1863, 1865, 1867, 1869, 1871, 1873, 1875, 1877, 1879, 1881, 1883, 1885, 1887, 1889, 1891, 1893, 1895, 1897, 1899, 1901, 1903, 1905, 1907, 1909, 1911, 1913, 1915, 1917, 1919, 1921, 1923, 1925, 1927, 1929, 1931, 1933, 1935, 1937, 1939, 1941, 1943, 1945, 1947, 1949, 1951, 1953, 1955, 1957, 1959, 1961, 1963, 1965, 1967, 1969, 1971, 1973, 1975, 1977, 1979, 1981, 1983, 1985, 1987, 1989, 1991, 1993, 1995, 1997, 1999, 2001, 2003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017, 2019, 2021, 2023, 2025, 2027, 2029, 2031, 2033, 2035, 2037, 2039, 2041, 2043, 2045, 2047, 2049, 2051, 2053, 2055, 2057, 2059, 2061, 2063, 2065, 2067, 2069, 2071, 2073, 2075, 2077, 2079, 2081, 2083, 2085, 2087, 2089, 2091, 2093, 2095, 2097, 2099, 2101, 2103, 2105, 2107, 2109, 2111, 2113, 2115, 2117, 2119, 2121, 2123, 2125, 2127, 2129, 2131, 2133, 2135, 2137, 2139, 2141, 2143, 2145, 2147, 2149, 2151, 2153, 2155, 2157, 2159, 2161, 2163, 2165, 2167, 2169, 2171, 2173, 2175, 2177, 2179, 2181, 2183, 2185, 2187, 2189, 2191, 2193, 2195, 2197, 2199, 2201, 2203, 2205, 2207, 2209, 2211, 2213, 2215, 2217, 2219, 2221, 2223, 2225, 2227, 2229, 2231, 2233, 2235, 2237, 2239, 2241, 2243, 2245, 2247, 2249, 2251, 2253, 2255, 2257, 2259, 2261, 2263, 2265, 2267, 2269, 2271, 2273, 2275, 2277, 2279, 2281, 2283, 2285, 2287, 2289, 2291, 2293, 2295, 2297, 2299, 2301, 2303, 2305, 2307, 2309, 2311, 2313, 2315, 2317, 2319, 2321, 2323, 2325, 2327, 2329, 2331, 2333, 2335, 2337, 2339, 2341, 2343, 2345, 2347, 2349, 2351, 2353, 2355, 2357, 2359, 2361, 2363, 2365, 2367, 2369, 2371, 2373, 2375, 2377, 2379, 2381, 2383, 2385, 2387, 2389, 2391, 2393, 2395, 2397, 2399, 2401, 2403, 2405, 2407, 2409, 2411, 2413, 2415, 2417, 2419, 2421, 2423, 2425, 2427, 2429, 2431, 2433, 2435, 2437, 2439, 2441, 2443, 2445, 2447, 2449, 2451, 2453, 2455, 2457, 2459, 2461, 2463, 2465, 2467, 2469, 2471, 2473, 2475, 2477, 2479, 2481, 2483, 2485, 2487, 2489, 2491, 2493, 2495, 2497, 2499, 2501, 2503, 2505, 2507, 2509, 2511, 2513, 2515, 2517, 2519, 2521, 2523, 2525, 2527, 2529, 2531, 2533, 2535, 2537, 2539, 2541, 2543, 2545, 2547, 2549, 2551, 2553, 2555, 2557, 2559, 2561, 2563, 2565, 2567, 2569, 2571, 2573, 2575, 2577, 2579, 2581, 2583, 2585, 2587, 2589, 2591, 2593, 2595, 2597, 2599, 2601, 2603, 2605, 2607, 2609, 2611, 2613, 2615, 2617, 2619, 2621, 2623, 2625, 2627, 2629, 2631, 2633, 2635, 2637, 2639, 2641, 2643, 2645, 2647, 2649, 2651, 2653, 2655, 2657, 2659, 2661, 2663, 2665, 2667, 2669, 2671, 2673, 2675, 2677, 2679, 2681, 2683, 2685, 2687, 2689, 2691, 2693, 2695, 2697, 2699, 2701, 2703, 2705, 2707, 2709, 2711, 2713, 2715, 2717, 2719, 2721, 2723, 2725, 2727, 2729, 2731, 2733, 2735, 2737, 2739, 2741, 2743, 2745, 2747, 2749, 2751, 2753, 2755, 2757, 2759, 2761, 2763, 2765, 2767, 2769, 2771, 2773, 2775, 2777, 2779, 2781, 2783, 2785, 2787, 2789, 2791, 2793, 2795, 2797, 2799, 2801, 2803, 2805, 2807, 2809, 2811, 2813, 2815, 2817, 2819, 2821, 2823, 2825, 2827, 2829, 2831, 2833, 2835, 2837, 2839, 2841, 2843, 2845, 2847, 2849, 2851, 2853, 2855, 2857, 2859, 2861, 2863, 2865, 2867, 2869, 2871, 2873, 2875, 2877, 2879, 2881, 2883, 2885, 2887, 2889, 2891, 2893, 2895, 2897, 2899, 2901, 2903, 2905, 2907, 2909, 2911, 2913, 2915, 2917, 2919, 2921, 2923, 2925, 2927, 2929, 2931, 2933, 2935, 2937, 2939, 2941, 2943, 2945, 2947, 2949, 2951, 2953, 2955, 2957, 2959, 2961, 2963, 2965, 2967, 2969, 2971, 2973, 2975, 2977, 2979, 2981, 2983, 2985, 2987, 2989, 2991, 2993, 2995, 2997, 2999, 3001, 3003, 3005, 3007, 3009, 3011, 3013, 3015, 3017, 3019, 3021, 3023, 3025, 3027, 3029, 3031, 3033, 3035, 3037, 3039, 3041, 3043, 3045, 3047, 3049, 3051, 3053, 3055, 3057, 3059, 3061, 3063, 3065, 3067, 3069, 3071, 3073, 3075, 3077, 3079, 3081, 3083, 3085, 3087, 3089, 3091, 3093, 3095, 3097, 3099, 3101, 3103, 3105, 3107, 3109, 3111, 3113, 3115, 3117, 3119, 3121, 3123, 3125, 3127, 3129, 3131, 3133, 3135, 3137, 3139, 3141, 3143, 3145, 3147, 3149, 3151, 3153, 3155, 3157, 3159, 3161, 3163, 3165, 3167, 3169, 3171, 3173, 3175, 3177, 3179, 3181, 3183, 3185, 3187, 3189, 3191, 3193, 3195, 3197, 3199, 3201, 3203, 3205, 3207, 3209, 3211, 3213, 3215, 3217, 3219, 3221, 3223, 3225, 3227, 3229, 3231, 3233, 3235, 3237, 3239, 3241, 3243, 3245, 3247, 3249, 3251, 3253, 3255, 3257, 3259, 3261, 3263, 3265, 3267, 3269, 3271, 3273, 3275, 3277, 3279, 3281, 3283, 3285, 3287, 3289, 3291, 3293, 3295, 3297, 3299, 3301, 3303, 3305, 3307, 3309, 3311, 3313, 3315, 3317, 3319, 3321, 3323, 3325, 3327, 3329, 3331, 3333, 3335, 3337, 3339, 3341, 3343, 3345, 3347, 3349, 3351, 3353, 3355, 3357, 3359, 3361, 3363, 3365, 3367, 3369, 3371, 3373, 3375, 3377, 3379, 3381, 3383, 3385, 3387, 3389, 3391, 3393, 3395, 3397, 3399, 3401, 3403, 3405, 3407, 3409, 3411, 3413, 3415, 3417, 3419, 3421, 3423, 3425, 3427, 3429, 3431, 3433, 3435, 3437, 3439, 3441, 3443, 3445, 3447, 3449, 3451, 3453, 3455, 3457, 3459, 3461, 3463, 3465, 3467, 3469, 3471, 3473, 3475, 3477, 3479, 3481, 3483, 3485, 3487, 3489, 3491, 3493, 3495, 3497, 3499, 3501, 3503, 3505, 3507, 3509, 3511, 3513, 3515, 3517, 3519, 3521, 3523, 3525, 3527, 3529, 3531, 3533, 3535, 3537, 3539, 3541, 3543, 3545, 3547, 3549, 3551, 3553, 3555, 3557, 3559, 3561, 3563, 3565, 3567, 3569, 3571, 3573, 3575, 3577, 3579, 3581, 3583, 3585, 3587, 3589, 3591, 3593, 3595, 3597, 3599, 3601, 3603, 3605, 3607, 3609, 3611, 3613, 3615, 3617, 3619, 3621, 3623, 3625, 3627, 3629, 3631, 3633, 3635, 3637, 3639, 3641, 3643, 3645, 3647, 3649, 3651, 3653, 3655, 3657, 3659, 3661, 3663, 3665, 3667, 3669, 3671, 3673, 3675, 3677, 3679, 3681, 3683, 3685, 3687, 3689, 3691, 3693, 3695, 3697, 3699, 3701, 3703, 3705, 3707, 3709, 3711, 3713, 3715, 3717, 3719, 3721, 3723, 3725, 3727, 3729, 3731, 3733, 3735, 3737, 3739, 3741, 3743, 3745, 3747, 3749, 3751, 3753, 3755, 3757, 3759, 3761, 3763, 3765, 3767, 3769, 3771, 3773, 3775, 3777, 3779, 3781, 3783, 3785, 3787, 3789, 3791, 3793, 3795, 3797, 3799, 3801, 3803, 3805, 3807, 3809, 3811, 3813, 3815, 3817, 3819, 3821, 3823, 3825, 3827, 3829, 3831, 3833, 3835, 3837, 3839, 3841, 3843, 3845, 3847, 3849, 3851, 3853, 3855, 3857, 3859, 3861, 3863, 3865, 3867, 3869, 3871, 3873, 3875, 3877, 3879, 3881, 3883, 3885, 3887, 3889, 3891, 3893, 3895, 3897, 3899, 3901, 3903, 3905, 3907, 3909, 3911, 3913, 3915, 3917, 3919, 3921, 3923, 3925, 3927, 3929, 3931, 3933, 3935, 3937, 3939, 3941, 3943, 3945, 3947, 3949, 3951, 3953, 3955, 3957, 3959, 3961, 3963, 3965, 3967, 3969, 3971, 3973, 3975, 3977, 3979, 3981, 3983, 3985, 3987, 3989, 3991, 3993, 3995, 3997, 3999, 4001, 4003, 4005, 4007, 4009, 4011, 4013, 4015, 4017, 4019, 4021, 4023, 4025, 4027, 4029, 4031, 4033, 4035, 4037, 4039, 4041, 4043, 4045, 4047, 4049, 4051, 405

Od soboty do wtorku

Jak dojedziemy na cmentarze?

Najbliższe dni — a zwłaszcza wtorkowe święto — będą trudnym egzaminem dla komunikacji. Jest to bowiem co roku okres szczególnie nasilonego ruchu. Jakże zmiany przygotowane więc na najbliższe dni w komunikacji PKS, kolejowej i miejskiej w Poznaniu?

Innowacja dla podróżnych wybierających się autobusami PKS poza Poznań jest możliwość kupienia w kasie biletu także na powrotną drogę. Szczególnie w sobotę i wtorek — informuje PKS — zapewnią będzie na dworcu autobusowym wzmocniona obsada kas, by jak najsprawniej obsłużyć wszystkich podróżnych.

W sobotę przewidziano wiele dodatkowych kursów — poza ujętymi w rozkładzie — z Poznania do: Śremu, Pniew, Rogoźna, Buku i Nowego Tomyśla oraz w kierunku odwrotnym. Na linie najbardziej obciążone oraz dalekobieźnie skieruje się też autobusy bisowe. W niedzielę i poniedziałek komunikacja odbywać się będzie według rozkładów dnia

świętecznego. Na wtorek zaplanowano podobne kursy dodatkowe i bisowe, jak w sobotę.

W ruchu pociągów z Poznania nie przewiduje się większych zmian. Dojdą jedynie — przewidziane w rozkładzie na ten okres pociągi dodatkowe z Poznania do: Kielc, Warszawy, Wschodniej, Kołobrzegu, Krakowa, Gdyni, Lublina, Elku i Szczecina. Razem będzie ich 12.

Autobusy komunikacji miejskiej jeżdżą będą według rozkładu świątecznego w niedzielę, poniedziałek i wtorek na trasach: plac Wyspiańskiego — cmentarz Junikowski i plac Bernardyński — cmentarz Miłostowo (we wszystkich tych punktach ustawione będą kasy biletowe) oraz na liniach: 53, 54, 56, 58, 63, 68, 73, 76, 79, 81, 82 i F. Pozostałe linie obsługiwane będą w niedzielę i wtorek także według rozkładu jazdy dnia świątecznego, a w poniedziałek — jak w wolne soboty.

Tramwaje kursować mają w niedzielę i wtorek według planu świątecznego, w poniedziałek

lek natomiast — jak w wolne soboty z pewnymi zmianami:

● linie nr 7 i 9 od godz. 12.30 do 18.30 będą przedłużone do Dębca,

● linie nr 6, 15 i 17 od godz. 9 do 18.30 wydłużone zostaną do Junikowa,

● tramwaje linii nr 12 kursować będą w poniedziałek i wtorek co 12 minut od godz. 9.30 do 19,

● „czwórka” jeździć ma we wtorek od godz. 9.30 do 19 co 12 minut na trasie ul. Serbska — Śródmięście — „Stomil”,

● na trasie ul. Lampego — Junikowo wprowadzi się w poniedziałek i wtorek w godz. od 10 do 18.30 dodatkowych 10 pociągów, które kursować będą z częstotliwością kilku minut.

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe przewidziało na wtorek połączenie mikrobusów między cmentarzami Junikowski (kaplica) i Miłostowo. Mikrobusy kursować na tej trasie będą od godz. 8 do 18 co 20 minut, zatrzymując się po drodze na ul. Czerwonej Armii (przy ul. Kościuszki) — do Miłostowa i przy pomniku A. Mickiewicza — w kierunku Junikowa, placu Bernardyńskiego i rondzie Śródka. (bop)

Krytycznym okiem

Zawalidrogi

Na zmodernizowanym odcinku ulicy Czerwonej Armii w Poznaniu, by zapewnić płynność ruchu, ustawiono znaki zakazu zatrzymywania się i postoju po tej stronie ulicy, gdzie znajduje się biuro „LOT-u”, „Orbis” itd. W niektórych miejscach np. przy sklepach radiowo-telewizyjnym podwieszono informację, iż znak ten nie dotyczy samochodów dostawczych w godzinach od 9 do 11 i od 19 do 6, a więc w czasie zmniejszonego ruchu pojazdów w centrum miasta. Na ulicy Lampego zakazano ruchu wszelkich pojazdów, a na ul. Ratajczaka znak zakazu postoju opatrzone klauzulą: „Nie dotyczy pojazdów ciężarowych podczas za i wyładunku”. To jednak teoria; natomiast praktyka codzienna jest taka, że zarówno samochody osobowe jak i ciężarowe zatrzymują się i długo stoja tam, gdzie ich kierowcom wygodnie. Wygodnie bywa, zaś im bardzo często w miejscach — objętych zakazem zatrzymywania się i postoju.

Tych, którzy naruszają przepisy nie wzrusza, że utrudniają ruch innemu użytkownikom. Nie pozostaje więc nic innego, jak ten rejon śródmieścia polecić szczególnej pieczy służby drogowej MO. (ask)

„Maćko” i „Fusik” nie dla abstynentów

Na Winiarach jest bar kawowy „Fusik”, w którym nie sposób spokojnie wypić szklankę kawy. Zwykle tam zachodzą i całymi godzinami przesiadują przy stolikach, zastawionych butelkami piwa, osobnicy będący już bardzo „pod alkoholem”. Zdaniem innych konsumentów jak i w myśli obywateli zarządców, obsługa nie powinna gościom, znajdującym się w tym stanie w ogóle podawać piwa. „Doprawieni” nim, zachowują się niewłaściwie i zakłócają spokój. Zamiast kawiarni — mówią mieszkańcy Winiar — mamy knajpę.

Poznański Wydział Handlu i Usług zalecił objęcie baru „Fusik” szczególnym nadzorem i zobowiązał kierownictwo do wstrzymania sprzedaży piwa, jeśli tylko je go konsumenci będą przeszkadza-

li innym gościom swym zachowaniem. Czy nie słuszniej byłoby wycofać sprzedaż piwa z barów tego typu?

Podobnie hałaśliwie zachowują się pijani w barze „Maćko” na Osiedlu Warszawskim, przy trasie E-8. Gdyby lokal zmienić na bar szybkiej obsługi, oczywiście bezalkoholowy, byłoby gdzie zjeść po silek, wypić „Pepsi”...

Również w tym przypadku Wydział Handlu i Usług zapowiada poddanie baru obserwacji, a personelowi ponownie przypomni się o obowiązku przestrzegania przepisów antyalkoholowych. Postulat mieszkańców w sprawie baru szybko obniżył poziom w sferze życzeń, gdyż jak zawiadomili nas Wydział — nie przewidziano w wywodzenia zakazu sprzedaży alkoholu w tym barze. (zk)

Moda (zima) na kożuchy trwa. Podobnie na welurowe płaszcze, kurtki, marynarki. Nosi się ich coraz więcej, coraz też więcej klientów po zabrudzeniu tej odzieży, czyszczenie powierza Spółdzielni „Świt”.

Tu niekiedy następuje niespodzianki. Ot dla przykładu — jeden rękaw kurczy się, drugi odbarwia, a część przodu „wycyzsza się” w łatkę. Nadto skóra sztywnieje, skręca się, a w konsekwencji łamie. Kożuch nie drobiazga, nie można go tak łatwo odzłazić. Napiwają więc reklamacje.

Jak się okazuje, można i tu wyczekać przyczyny obiektywne. Kożuch szyte są w wielu zakładach, często z różnych kawałków skóry, nierównie wygarbowanej, niejednolicie farbowanej. Jeśli taki kożuch zabrudzi się, nieco przetrze, to wszystkie te defekty stają się w praniu wyraźne. Tym bardziej, że odzież ta nie bywa zaopatrzona w indywidualne instrukcje czyszczenia. Poza tym nadmierna wilgotność skóry nie jest obiektem na stosowane środki czyszczące.

To prawda, ale klient kupując drogi kożuch, chce, żeby on nie kończył żywota wraz z

Z renowacją czy bez

Niech decyduje klient

pierwszym zabrudzeniem, ale po wyczyszczeniu nadal był ładny i elegancki.

Spółdzielnia „Świt” podejmując się wykonywania tych usług (no bo kto, jak nie ona, ma to robić) stawia jednak pewne warunki. Najważniejsze jest to, by czyszczyć poddawać równocześnie odzież renowacji. Polega ona na natłuszczeniu wyjąłowanej przez chemiczne środki skóry, co przywraca jej elastyczność i miękkość, a także na ponownym nakładaniu farby.

Wszystko to słusznie. Oczywiście takie połączenie usług wiąże się ze zwiększonym kosztem. I tu też niekiedy następuje „zgrzyt”, co mieliśmy możliwość zaobserwować na przykładzie jednej z naszych czytelniczek. Otóż oddała ona do czyszczenia kożuch oraz skórzaną, welurową marynarkę i zdziwiła się, że cena za tę usługę jest znacznie wyższa, niż w wywieszonym w zakładzie cen-

ku. Nie wiedziała bowiem, że wykonano i doliczono do rachunku ową renowację. Wyjaśnienie tej sprawy wiąże się z wieloma pismami, perypetiami — całej sprawy nie ma sensu dokładnie opisywać. Niemniej nasuwają się wnioski.

A więc — słusznie, że spółdzielnia stara się, by czyszczone przez nią kożuchy nie były niszczone (kilkukrotnie czyszczenie, bez zabiegów renowacyjnych, o kilka lat skracza czas użytkowania tej odzieży). Celowe więc jest udoskonalenie usługi. Niedobrze natomiast, że niejako decyduje o niej klient, podejmując się renowacji. Trzeba, by każdy klient, dokładnie poinformowany o niebezpieczeństwach czyszczenia, a także cenach — zdecydował sam, jakiego typu chce usługę. Tego zdania jest również Wojewódzka Komisja Cen. (len)

Nowości Krajowej Agencji Wydawniczej

W Klubach Międzynarodowej Prasy i Książki oraz w kioskach i salonach wydawniczych „Ruchu” znajduje się obecnie sporo nowości, wydanych przez Krajową Agencję Wydawniczą.

Z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej przygotowano specjalne karty, które cieszą się zainteresowaniem zakładów produkcyjnych oraz indywidualnych nabywców. „Ruch” oferuje również ponad osiemdziesiąt rodzajów kalendarzy — ściennych i kieszonkowych, młoczkowych i zeszytowych. Najwięcej nabywców znajdują zwłaszcza duże ścienne kalendarze. W tej kolorowej serii ukazało się dotychczas 31 tytułów. Wysoki poziom graficznej prezentacji zwłaszcza „Wnętrza komnat wawelskich”, „Koty”, „Psy”, „Malarstwo pejzażowe”, „Kwiaty i herbasty”, „Kobieta w malarstwie”. W najbliższym czasie w sprzedaży ukaza się duże ścienne kalendarze ozdobione głowkami dzieł projektu Danuty Muszyńskiej-Zaworskiej oraz pocztówki świąteczne i noworoczne. (zr)

SYGNALY I ODPOWIEDZI

● Na narożniku ulicy Kościelnej — Dąbrowskiego, bezpośrednio przy drogowych stołach wysoki słup betonowy z lampami. Słup ten jest dość mocno przechylony — grozi niebezpieczeństwo — pisze Leszek M.

Zakład Energetyczny Rejon Poznań — sprawdzi sygnał i wyprostuje lub usunie przechylony słup. (3637)

PLESZEWSKA FABRYKA APARATURY „SPOMASZ”

ZAKŁAD W GOSTYNIU, plac Karola Marcinkowskiego 12/13, 63-800 Gostyń

ZATRUDNI:

W NOWO BUDOWANEJ ODLEWNI ŻELIWA —

PRACOWNIKÓW W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- ◆ FORMIERZY I RDZENIARZY,
- ◆ MODELARZY,
- ◆ ELEKTROMONTERÓW,
- ◆ SUWNICOWYCH,
- ◆ TOKARZY, FREZERÓW, WYTACZARZY,
- ◆ MALARZY,
- ◆ STRAŻNIKÓW OBCHODOWYCH,
- ◆ ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych,
- ◆ PALACZY KOTŁÓW CIŚNIENIOWYCH oraz
- ◆ POMOCNIKÓW PALACZY,
- ◆ ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH I REMONTOWYCH.

Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Zakładu oraz Sekcja Spraw Pracowniczych — Gostyń, plac Karola Marcinkowskiego 12/13 (telefon: 208-20, wewn. 15).

Wynagrodzenie wg Protokołu Dodatkowego nr 4 do UZP dla Przemysłu Maszynowego.

2432-K2

Praca

Kobieta przyjmie lekką pracę lub ciche chałupnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38690g.

Mężczyzna do pracowni kaletniczej potrzebny. Ul. Polska 74. 38911g

Uczennica potrzebna — modniarstwo. Garbary 64. 38975g

Tokarz, mechanik samochodowy, uczeń lub przy uczeniu potrzebni, bardzo dobre warunki. Rumianek, gm. Tarnowo Podgórne, Ślusarska. 39011g

Malarze potrzebni. S. Engla 14 m. 8. 39095g

Potrzebna zaraz solidna pani do 2-letniego dziecka. Os. Lecha 76 m. 6. 39106g

Technik budowlany, palacz przyjmie pracę, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39123g.

Przyjmie mistrza, czeladnika i ucznia piekarnicze do pracy, zapewniam utrzymanie i zakwaterowanie. Piekarnia, Andrzejak, Poznań-Lawica, Złotowska 45, tel. 445-43. 39125g

Przyjmie panią do prowadzenia domu, osobny pokój lub dochodząca z wyżywieniem, wysokie wynagrodzenie. Poznań, Janiszewskiego 13 — Świerczewo, godz. 18—24. 39133g

Spodniarka konfekcyjna potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39166g.

Ogrodnictwo przyjmie palacza, mężczyznę, kobietę. Poznań, Kasztelańska 69. 39196g

Tokarz potrzebny na tokarnię rewolwerową — RVL-63, bardzo dobre warunki. Poznań, ul. Miła 17. 39215g

Przyjmie spawacza elektrycznego, Poznań, ulica Starolecka 96 b. 39216g

Przyjmie pracownika do gospodarstwa. Konarszewo, Szkolna 36 (autobus z Górczyna). 39220g

Ślusarza z umiejętnością toczenia przyjmie warsztat. Kościelna 58 a, praca stała. 39244g

Technik uczący się przyjmie pracę jako kierowca na samochodzie osobowym, również taxi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39262g.

Potrzebny pracownik — gospodarstwo rolne. Poznań, ul. Starolecka 184. 39351g

Krawcowa dokładna szuka pracy w Poznaniu, (szycie konfekcyjne spodni i spodnie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39352g.

Wedliniarz, przyjmie do pracy na stałe, dobre warunki. Poznań, Pogodna 16. 39361g

Nauka

Asystent — matematyka — skuteczne korepetycje. Ratajczak, tel. 67-21-73. 38943g

Student udziela korepetycji matematyki, fizyki, biologii, chemii. Tel. 32-02-67, Mossor. 38986g

Asystent — korepetycje matematyki. Przewoźny, tel. 22-22-50. 39314g

Kupno

Bony PeKaO kupie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38942g.

Stół ping-pongowy — kupie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39345g

Opony 155 (150) X 13 kupie. Tel. 466-02. 38971g

Chrzan skupuje. Poznań, ul. Knapowskiego 12, tel. 66-02-93. 38949g

Tokarnie, wiertarkę słupkową, frezarkę i szlifierkę kupie. Tel. 67-13-68 w godz. wieczornych. 39022g

Prasę mimośrodową — korbową około 20 t i prasę dociskową drukarską Tygiel 2-ramienny kupie. Poznań, Dąbrowskiego 202, tel. 421-36. 38185g

Bony PeKaO, kupie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38848g.

Sprzedaż

Sprzedam kolekturę Tosi-Lotka w centrum. Tel. 403-32. 39245g

Maszynę „Bobinarkę” do cięcia papieru — sprzedam. Tel. 585-81. 39251g

Nowy kożuch damski — sprzedam. Tel. 12-01-46. 39280g

Kożuch damski — sprzedam. Małeckiego 14 m. 20, tel. 66-03-84. 39299g

Pianino okazynie sprzedam. Tel. 425-00. 39306g

Kożuch damski, nowy — sprzedam. Os. Piastowskie 23 m. 33. 39329g

Zegarek kwarcowy, szwajcarski (gwarancja) sprzedam. Tel. 748-85. 38739g

Dwa kożuchy damskie: jeden afkański, sprzedam. Tel. 613-86. 38798g

Pięty obornik — sprzedam. Warsztat Samochodowy, Komorniki, Miłowska 11, godz. 8—17. 38881g

Amerkańska nowa maszyna do wypieku „Donut-Machina”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38856g.

Kożuszek damski, mały rozmiar sprzedam. Telefon. 478-14. 38983g

Złoty pierścionek z ametystem sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38988g.

Kożuch damski, sprzedam. Grunwaldzka 33a m. 7, od godz. 16. 38829g

Szafa, tapczan, stół, kuchenne gazowa — sprzedam. Tel. 33-33-68. 38845g

Obrazki rozmiar 13 i 21, płyty stropowe 4,80 X 1,50, domki kempingowe sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39088g.

Radio Lohengrin magne tofonem sprzedam, tel. 66-07-89. 39108g

CHCESZ ZOSTAĆ KIEROWCĄ NOWOCZESNEGO AUTOBUSU KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ?

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu

UMOŻLIWIA ZDOBYCIE

TEGO ATRAKCYJNEGO ZAWODU.

- Szkolenie trwa 5 miesięcy.
- Od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek prawa jazdy.
- W okresie szkolenia kandydaci otrzymują wynagrodzenie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 22 do 35 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- mieszkanie na terenie m. Poznania.

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

Dział Spraw Osobowych WPK Poznań, ul. Głogowska 131, telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.

3877-K1

Kożuch długość 3/4 wio- ski sprzedam. Hetman- ska 56 m 32 od godz. 17. 39004g

Nowy kożuch damski sprzedam. Popliński 2 m. 5. 39147g

Grzejniki c.o. sprzedam, Ślemiradzkiego 3a m. 12. 39116g

Kożuch damski, brąz — 168 i 160 cm sprzedam. Dzierżyńskiego 24 m 13. 39052g

SPÓŁDZIELNIA PRACY „JUWELIA” w Poznaniu, plac Wolności 5

POSZUKUJE OGRZEWANEGO LOKALU o powierzchni 150—250 m²

z przeznaczeniem na warsztat mechaniczny. Wskazane jest 3-fazowe zasilanie energetyczne. Usytuowanie lokalu w rejonie: Jeżyce, Grunwald.

Poważne oferty w zakresie wynajmu czy wykupu należy kierować pod wyżej podany adres. Informacja telefoniczna: 592-73 lub 592-74. 3909-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Motoryzacyjne w Poznaniu, ul. Warzyńska 43 — przyjmą mężczyznę po ukończonym 18 roku życia do przyuczenia w zawodzie:

- tokarza,
- frezera,
- pomocnika a następnie palacza c.o. do obsługi kotłowni wysokociśnieniowych,
- monterów wewnętrznych instalacji budowlanych.

Po nabyciu odpowiedniej praktyki zapewnimy skierowanie na kursy kwalifikacyjne w w/w zawodach.

Warunki przyuczenia pod w/w adresem. 3888-K1

Kobiety i mężczyźni do pracy w przetwórstwie rybnym — przyjmie

Wielkopolska Przetwórcza Spółdzielnia Pracy w Poznaniu. Praca akordowa na 1 zmianę.

Warunki pracy wg siatki plac.

Zgłoszenia w biurze Spółdzielni w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 13/15. 3852-K1

Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam - Poznań”, ul. Smoluchowskiego nr 13/15 — przyjmą pracowników do przyuczenia w zawodach:

- tokarz,
- ślusarz,
- galwanizator,
- monter opraw oświetleniowych.

Ponadto zatrudnimy kobiety — do pracy w niepełnym wymiarze godzin.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla Pracowników Przemysłu Maszynowego. Zgłoszenia przyjmują Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ul. Smoluchowskiego 13/15, pokój 4 i 5, telefon 67-12-41, wewn. 16.

Dojazd tramwajami nr: 1, 3, 6; 15, 13. 2472-K2

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM w Poznaniu — zatrudni natychmiast palaczy, placowego i salowe.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych — ul. Jackowskiego 41a. 3949-K1

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu przyjmie do pracy w swojej bazie w Ostrowie następujących pracowników:

- kierownika bazy — wymagane wykształcenie wyższe w specjalizacji instalacji sanitarnych;
- majstrów — techników lub mistrzów — w zawodach monter instalacji sanitarnych, ślusarzy, elektromonterów;
- monterów instalacji sanitarnych, ślusarzy, spawaczy, elektromonterów;
- magazyniera, pracowników do prac magazynowych i transportu wewnętrznego;
- palaczy c.o.;
- uczniów w zawodach ślusarz, monter wewnętrznych instalacji budowlanych, elektromonter.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:

- Poznań, ul. Pokrzywno 8, tel. 742-01;
- Ostrów — KGR PRIMBR, ul. Nowa 2, telefon 635-50. 3955-K1

Przedsiębiorstwo Hotele „Orbis, Polonez i Bazar” w Poznaniu — zatrudni pomoc kuchenne.

Dla zamieszczeniowych gwarantujemy zakwaterowanie w kwaterach prywatnych.

Oferty pracy prosimy składać codziennie (z wyjątkiem sobót) w Dziale Spraw Pracowniczych Hotelu „Orbis Polonez” (budynek administracyjny), al. Stalingradzka 54/68, w godzinach od 8—12. 3944-K1

Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos” w Poznaniu, ul. Komandoria 5 — przyjmą zaraz

pracowników w niepełnym wymiarze czasu pracy do prac sezonowych w oddziale produkcji eksportowej. Kobiety bez kwalifikacji i mężczyźni do przyuczenia.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zespole Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Komandoria 5.

Dojazd tramwajami nr: 6, 8, 12 i 16 albo autobusami do ronda Środka. 2832-K1

Pleszewska Fabryka Aparatury „Spomasz” — Zakład w Gostyniu, plac Karola Marcinkowskiego 12/13, 63-800 Gostyń — zatrudni w nowo budowanej Odlewni Żeliwa pracowników w następujących zawodach:

- formierzy i rdzeniary,
- modelarzy,
- elektromonterów,
- suwnicowych,
- tokarzy, frezerów, wytaczarzy,
- ślusarzy narzędziowych i remontowych,
- malarzy,
- strażników obchodowych
- robotników nie wykwalifikowanych,
- palaczy kotłów ciśnieniowych oraz pomocników palaczy.

Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Zakładu oraz Sekcja Spraw Pracowniczych — Gostyń, plac Karola Marcinkowskiego 12/13, pokój 9 (telefon 208-20, wewn. 15).

Wynagrodzenie wg Protokołu Dodatkowego nr 4 do UZP dla Przemysłu Maszynowego. 2432-K2

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal - 4” — Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice” — zatrudni natychmiast:

- inżynierów i techników budowy na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych oraz specjalistów d/s kosztorysowania i normowania pracy;
- pracowników fizycznych w zawodach: betoniarza, blacharza, cieśli, dekarza, stolarza, malarza, zbrojarza, operatora sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, mechaników, blacharza i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy.

ZAPEWNIAM SIĘ:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie,
- pracownikom zamieszczeniowym nie meldowanym na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkałym w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, przysługuje dodatek za rozłąkę,
- dla robotników posiłki regeneracyjne wydawane przez cały rok,
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe,
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych,
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i ubezpieczeniową (ostatnim świadectwem pracy).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal - 4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101, w godzinach od 7 do 18.

Dojazd pociągami do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 53, lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Głównego Placu Budowy. 2175-K2

Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej „Modena” w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25 — zatrudnia

- palaczy kotłów wysokoprężnych,
- pomocników palaczy,
- szwaczki.

Blizszych informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego przy ZPO „Modena” Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25. 3967-K1

Samochody

Sprzedam nową Wolę, Szamotulę, ul. Kołataja 7, oglądać w godz. 15—17 w dniach 3 i 4 listopada. 39187g

Jelcza typ 315, stan idealny sprzedam. Strzałkowo, ul. Skarbożewska 8, woj. Konin. 39169g

Sprzedam Syrenę 104 plus nadwozie do 105, po wypadku, tel. 528-82. 39173g

Sprzedam Syrenę 104, Gzik, traktor 28 Izydorek, Swarzędz, Nowy Świat 1. 39199g

Skość Octavię sprzedam, Przybyszewskiego 22 m. 46, po godz. 16. 39156g

Lokale

Oddam pokój małżeński, Piłsudskiego 2 lata z góry. Os. Piastowskie 24, m. 84. 33877g

Oddam pomieszczenie oświetlane na rzemiosło, Górecka 83. 39393g

Poszukuje ról wili lub samodzielnych mieszkań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39059g

Mieszkanie własnościowe 3-4 pokojowe kupię, Poznań 5, Skrytka 9. 39074g

Student poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39438g

Wyleżam! Własnościowe M-4, 3-pokojowe sprzedam Os. Lecha 67 m. 7. 39104g

M-5 własnościowe — centrum sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39105g

Własnościowe M-3 na Włocławku, IX piętro sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39124g

Zamienię sklep z mieszkaniami w centrum na mieszkanie — samodzielne z wysiadkami i c.o. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39157g

Małżeństwo poszukuje kawalerki na rok, płatne z góry, tel. 33-29-87. 39178g

Wynajmę pokój, płatne z góry. Ułańska 14 m. 7. 39238g

Kupię pokój — dwa pokoje z kuchnią własnościowe, tel. 443-51. 39222g

Małżeństwo bezdzietne przyjmie na pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39183g

M-5 — M-6 własnościowe, Winiędy, kupię. Oferty: Plam, Os. Przyjaźni 19 N m. 144, tel. 20-25-73. 39327g

Nieruchomości

Dom z ogródkiem w Poznaniu lub okolicy kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37589g

Dom jednorodzinny, ogród 1.00 m² sprzedam. Miłostaw koło Wrześni, Łąkowa 9. 39289g

Sprzedam dom mieszkalny 7 izb, zabudowania gośpodarcze, 10 km od Zielonej Góry z ferma lisów i tchórzofretek. Blizsze informacje: tel. Zielona Góra 22-71 w godzinach wieczornych. 39299g

Gniezno, wille z wygodami, ogrodem 2.000 m² sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39315g

Sprzedam domek jednorodzinny, 250 m od szpitala, Puszczykowo, ul. Generała Bema 24, godz. 15—18. 39339g

Kupię domek jednorodzinny lub do wykończenia, względnie do nadbudowy w Poznaniu, dzielnicą obojętną. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38927g

Kupię dom jednorodzinny z ogrodem w Środzie lub okolicy. Środa, ul. Górki 18, tel. 34-31. 38977g

Dom 3 pokoje, kuchnia, ogród 0.5 ha, 60 km od Poznania korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39028g

Dom i zabudowania tańszko sprzedam. Władysław Skoracki, Lubiechowo 50, sm. Kamieniec Poznański. 39069g

Działkę budowlaną w Lesznie sprzedam. Sobót, tel. 51-53-58. 39115g

Kupię działkę rekreacyjną lub domek las, woda 30 km do Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39129g

Spółdzielnia Inwalidów „START”

w Lesznie, ul. B. Chrobrego 13

SWIADCZY USŁUGI DLA LUDNOŚCI W ZAKRESIE:

laminowania podwozi samochodowych i laminowania sprzętu wodnego oraz wykonawstwo błotników z żywicy poliestrowych do samochodu marki „Syrena”.

Usługi wykonujemy w naszym Zakładzie Producyjnym w Krzycku Wielkim.

ZAPEWNIAMY KRÓTKIE TERMINY I WYSOKĄ JAKOŚĆ USŁUG.

2503-K2

KTO RAZ SPRÓBUJE — BĘDZIE STAŁYM NASZYM KLIENTEM!

Nowości w „Hortexie”

(Poznań, ul. Głogowska 29)

POLECAMY DANIA GARMATERYJNE

ORAZ ICH SPRZEDAŻ NA WYNOS:

- kaczka po staropolsku,
- gęsie szyjki nadziewane pieczarkami,
- goląbki nadziewane pieczarkami i ryżem,
- pieczarki faszerowane,
- kulebiak z pieczarkami,
- szaszłyk z pieczarek,
- pieczarki z rusztu,
- surówka jarzynowo-owocowa,
- surówka z pieczarek.

PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA osobiste i telefoniczne na kaczkę po staropolsku — nr telefonu 654-18.

Kierownictwo „HORTEXU”

UWAGA! MIESZKAŃCY M. POZNANIA!

I LISTOPADA DZIEŃ ZMARŁYCH

DLA UŁATWIENIA ZAKUPÓW ZNICZY, ŚWIEC, WIENCÓW, KWIATÓW, ŚWIERKU ZORGANIZOWANE ZOSTANĄ

KIERMASZE

w niedzielę, 30. X., poniedziałek, 31. X. i wtorek, 1. XI. br. od godziny 10—17 przed cmentarzami:

• JUNIKOWO

• MIŁOSTOWO

• CYTADELA

• JEŻYCE

• GÓRCZYN

• DEBIEC

• LUTYCKA

Dodatkowo w Junikowie i Miłostowie uruchomione będą bufety „Społem” z ciepłymi posiłkami.

ZAPRASZAJĄ:

„Społem” WSS, WSOP, RSW „Prasa - Książka - Ruch”, Spółdzielnia Pracy „Universum”.

3873-K1

UWAGA!

ATRAKCYJNY I POŻYTECZNY ZAWÓD MOTORNICZEGO TRAMWAJOWEGO

ZDOBEDZIESZ

w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Poznaniu

- Szkolenie trwa 6 tygodni
- W okresie szkolenia kandydat otrzymuje wynagrodzenie
- Dla zamieszczeniowych zapewnione jest zakwaterowanie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 20 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Spraw Osobowych WPK Poznań, ul. Głogowska 131, telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.

3875-K1

UWAGA

MIESZKAŃCY NOWEGO TOMYŚLA!

Chcesz mieć szybko i dobrze wykonany pierścionek, obrączkę, zgłoś się do zakładu usługowego



Nr 45 Spółdzielni Pracy „Juwelina” przy placu XX-lecia PRL - Dom Usług

3875-K1

ZARZĄD WOJEWÓDZKI TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ w Poznaniu

PRZYJMUJE ZAPISY

NA KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

— ANGIELSKIEGO

— FRANCUSKIEGO

— NIEMIECKIEGO

— ROSYJSKIEGO

DLA POCZĄTKUJĄCYCH i ZAAWANSOWANYCH metodą tradycyjną i laboratoryjną oraz

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE.

Zgłoszenia przyjmuje ZW TWP — ul. Czerwonej Armii 69, telefon 502-33 w godzinach od 9—14 (metodą laboratoryjną). W godzinach popołudniowych od 17—19 przy ul. Rutkowskiego 38 — Szkoła Podstawowa 97 (telefon 66-59-37 — codziennie z wyjątkiem sobót — metodą tradycyjną).

3911-K1

Praca

Pilnie poszukuję opiekun-
kę dla małego dziecka.
Poznań, ul. Galileusza 4 C
m. 25. 39384g

Gospość dochodząca, z
gotowaniem obiadowym, za do-
brym wynagrodzeniem —
przyjmie starszy pan. A-
damski, Poznań, Matejki
33a, piętro, do godz. 17.
39383g

Kupno

Metoniarkę 150 i 250 l —
kupię. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 39420g

„Ferdynand” Gombrowi-
czy kupię. Dobrze zapła-
cę. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 39422g

Sprzedaż

Sprzedam północnego
Sznacera, obrazy — ro-
dowodowe, Gustowski,
Krotoszyn, Klonowicza
27. 39175g

Obrazy olejne sprzedam.
Kazimierza Wielkiego 10A
m. 4 (podwórko). 39131g

Nutrie — szafiry komplet
skór garbowanych na
futro sprzedam, ul. So-
botańska 8. 39171g

Sprzedam lub zamienie
na ciąglik — miocarnie
„Warmiankę” z prasą i
silnikiem. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
39350g.

Owce hodowlane mery-
nosy sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 39043g.

Castrol GTX sprzedam,
tel. 469-69. 39113g

Zaraz sprzedam każdą
ilość parkietu: dąb, je-
sion, mahoni, jawor i in-
ne. Przyjmuję zamówie-
nia na 1978 rok na par-
kiet oraz mozaikę. Ta-
deusz Zomer, Witkowo,
Dworcowa 7, tel. 218 Wy-
twórnia Parkietu. 39127g

Kożuszek damski impor-
towany sprzedam, Śnia-
deckich 7 m. 10. 39227g

Sprzedam ciągnik C-4011
i przyczepę wywrotkę
Marian Nowak, Ceładź
Kościełny, ul. Kalwów-
ska, gm. Tarnowo Pod-
górze. 39168g

Maszynę dziewiarską
dwupłytkową „Veritas”
sprzedam, tel. 78-09-51 od
godz. 17. 39228g

Złoty pierścionek z bry-
lantem sprzedam. Tel.
420-09 po godz. 19. 39176g

Nowy, nieużywany, ele-
gantcki komplet wypo-
czynkowy z importu „Pa-
ris” sprzedam. Poznań,
Jackowskiego 11 m. 6, po
szesnastej. 39184g

Sprzedam do rozbiórki
drewniany domek letni-
ski, wodociąg, płytki
w Zielińcu, tel. 545-10.
39198g

Używane futro karakuł-
owe, tani sprzedam. Juna-
cka 2 m. 33. 39186g

Sprzedam maszynę dzie-
wiarską „Veritas” dwu-
płytkową, mało używaną,
tel. 474-46. 39224g

Białe łapki karakułowe
sprzedam. Tel. 67-15-22.
39243g

Kożuch damski turecki,
sprzedam. Tel. 703-45 lub
558-36. 39426g

Samochody

Volkswagena 1300, rocz-
nik 1966 — sprzedam. Tel.
586-40, godz. 17-19. 39387g

Urządzenia diagnostyki sa-
mochodowej, sprzedam.
Marchlewskiego 54 m. 8.
39454g

Zamienie nowego Fiata
126p na Syrenę 105 L —
sprzedam Syrenę 105. Gło-
gowska 105 m. 1. 39416g

Szlifowanie cylindrów sa-
mochodowych, wałów
korbowych, dorabianie
łoków wykonuje / war-
sztat Poznań, Grodziska
24, Malinowski, Silniki
Warszawy, Polskiego Fl-
ta w jednym dniu. 39047g

Skodę Octavię sprzedam,
tel. 729-67. 38978g

Samochód Mercedes 200D
(diesel) po remoncie
sprzedam, tel. 67-38-76.
38910g

Sprzedam Flata 1500 MR
75 lub zamienie na Flata
126p, Poznań, Działo-
wa 8 m. 14. 38979g

Skodę S 100, rok 1976 —
sprzedam. Telefon 546-53,
godz. 18-20. 39295g

Syrenę Bosto, 1975 rok —
sprzedam. Poznań, ul. Ta-
trzańska 20, tel. 437-31.
39330g

Fiata 126p w dobrym sta-
nie kupię. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
39084g.

Syrenę 105, rocznik 1972
sprzedam, Engla 13 m. 12.
39050g

Wartburga rok 1975 sprze-
dam, Kurylo, Owinska,
Bydgoska 3. 39083g

Moskwicza 403 sprzedam.
Rolna 30 m. 1. 39162g

Volksvagen 1200 sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
39159g.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
Poznań — informuje, że w dniu 31 X br.
(wtedy poniedziałek) w godz. od 9-17 czynne
będą wszystkie punkty sprzedaży biletów mie-
jskich. 3922-K1

WUSP - Oddział Usług Motoryzacyjnych
„USEUGA” W POZNANIU
ul. Sienkiewicza 3

POSZUKUJE POMIESZCZEN
o powierzchni ca 100 m²
nadających się na zakłady usługowe.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem
jak wyżej lub telefon, pod nr 444-37, w. 3.
3917-K1

Przetarg
Cukrownie Wielkopolskie PP w Poznaniu -
Cukrownia Gostawice - Konin 8 — ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „Warsza-
wa 223”, nr silnika 20-331370, nr podwozia
234069, rok produkcji 1971. Stopień zużycia
pojazdu 79 proc.

Cena wpowalawca — 25.200 zł.
Przetarg odbędzie się w 15 dniu po ogłosze-
niu przetargu o godz. 10.

Jeżeli pierwszy przetarg nie dojdzie do skut-
ku — to drugi przetarg o godz. 13 w tym sa-
mym dniu.

Pojazd można oglądać w Cukrowni od godz.
10-13 w dni robocze.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej należy wpłacać w kasie Cukrowni —
najpóźniej w przeddzień przetargu. 2483-K2

W dniu 26 października 1977 r. zmarł w wieku
66 lat

INZYNTER
FLORIAN SZCZERKOWSKI

emerytowany były zastępca dyrektora
Kombinatu Państwowych Gospodarstw Ogrod-
niczych w Naramowicach.

Za zasługi w pracy zawodowej i działalności
społecznej Zmarły odznaczony był Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebr-
nym Krzyżem Zasługi, Medalem za Zasługi dla
Warmii i Mazur i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 października
1977 r. o godz. 14 (sobota) na cmentarzu winiar-
skim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego żalu
i współczucia składają:

Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR,
Rada Zakładowa i współpracownicy
Kombinatu PGO Poznań — Naramowice.

3559-K3

† Dnia 27 października 1977 r. zmarł nagle w
79 roku życia nasz najukochańszy ojciec,
brat, wujek i dziadek, sp.

EDMUND IGNASIAK

były dyrektor Olejarni w Szamotulach,
powstaniec wielkopolski,
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
czym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodze-
nia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem
Walecznych i Odznaką 1000-lecia Państwa
Polskiego.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm. o go-
dzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, ul. 23 Lutego 11 m. 9, Gdańsk. 39475g

† Dnia 27 października 1977 r. zakończyła
swoją pracę, pełen poświęcenia żywot w
wieku 94 lat nasza najukochańsza matka, teś-
ciowa, babcia i prababcia, sp.

BRONISŁAWA JAŃCZAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 30 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu solackim przy ul. Luty-
ckiej.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Obornicka 39 m. 9. 39498g

† Dnia 26 października 1977 r. zmarł tragicz-
nie mój kochany mąż, nasz drogi ojciec,
teść i dziadek, przeżywszy 69 lat, sp.

WINCENTY JARCZASZEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu solackim przy ul. Luty-
ckiej.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Obornicka 39 m. 9. 39498g

† Dnia 27 października 1977 r. zmarł

JACEK WIECZOREK

sanitariusz

Działu Pomocy Doraźnej

Zespołu Opieki Zdrowotnej w Obornikach

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, ZSMP

i współpracownicy

3560-K3

Dnia 27 października 1977 r. zmarł

JANEK WIECZOREK

sanitariusz

Działu Pomocy Doraźnej

Zespołu Opieki Zdrowotnej w Obornikach

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, ZSMP

i współpracownicy

3560-K3

Dnia 27 października 1977 r. zmarł

JANEK WIECZOREK

sanitariusz

Działu Pomocy Doraźnej

Zespołu Opieki Zdrowotnej w Obornikach

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, ZSMP

i współpracownicy

3560-K3

Dnia 27 października 1977 r. zmarł

JANEK WIECZOREK

sanitariusz

Działu Pomocy Doraźnej

Zespołu Opieki Zdrowotnej w Obornikach

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, ZSMP

i współpracownicy

3560-K3

Dnia 27 października 1977 r. zmarł

JANEK WIECZOREK

sanitariusz

Działu Pomocy Doraźnej

Zespołu Opieki Zdrowotnej w Obornikach

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, ZSMP

i współpracownicy

3560-K3

Dnia 27 października 1977 r. zmarł

JANEK WIECZOREK

sanitariusz

Działu Pomocy Doraźnej

Zespołu Opieki Zdrowotnej w Obornikach

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, ZSMP

i współpracownicy

3560-K3

Dnia 27 października 1977 r. zmarł

JANEK WIECZOREK

sanitariusz

Działu Pomocy Doraźnej

Zespołu Opieki Zdrowotnej w Obornikach

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, ZSMP

i współpracownicy

3560-K3

Dnia 27 października 1977 r. zmarł

JANEK WIECZOREK

sanitariusz

Działu Pomocy Doraźnej

Zespołu Opieki Zdrowotnej w Obornikach

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, ZSMP

i współpracownicy

3560-K3

Dnia 27 października 1977 r. zmarł

JANEK WIECZOREK

sanitariusz

Działu Pomocy Doraźnej

Zespołu Opieki Zdrowotnej w Obornikach

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, ZSMP

i współpracownicy

3560-K3

Dnia 27 października 1977 r. zmarł

JANEK WIECZOREK

sanitariusz

Działu Pomocy Doraźnej

Zespołu Opieki Zdrowotnej w Obornikach

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, ZSMP

i współpracownicy

3560-K3

Dnia 27 października 1977 r. zmarł

JANEK WIECZOREK

sanitariusz

Działu Pomocy Doraźnej

Zespołu Opieki Zdrowotnej w Obornikach

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, ZSMP

i współpracownicy

3560-K3

Dnia 27 października 1977 r. zmarł

JANEK WIECZOREK

sanitariusz

Działu Pomocy Doraźnej

Zespołu Opieki Zdrowotnej w Obornikach

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, ZSMP

i współpracownicy

3560-K3

Dnia 27 października 1977 r. zmarł

JANEK WIECZOREK

sanitariusz

Działu Pomocy Doraźnej

Zespołu Opieki Zdrowotnej w Obornikach

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, ZSMP

i współpracownicy

3560-K3

Dnia 27 października 1977 r. zmarł

JANEK WIECZOREK

sanitariusz

Działu Pomocy Doraźnej

Zespołu Opieki Zdrowotnej w Obornikach

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, ZSMP

Bądźmy zdrowi

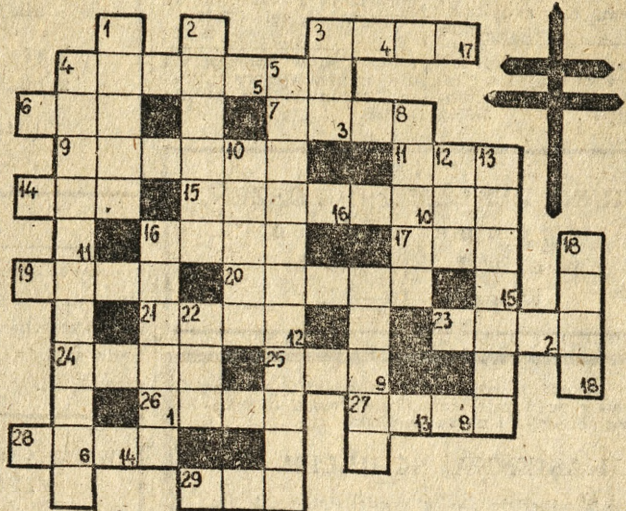
KRZYŻÓWKA NR 42

Poziomo: 3. sławny kompozytor, 4. krowa — panna, 6. dawny student, 7. statek, który rego załoga dawno już opuściła, 9. rozwiłtka, 11. napis, 12. „Przed Potopem”, 14. Jedno z naszych miast, 15. wielkie zawody sportowe, 16. jaja rybie, 17. mimowolny skurcz mięśni, 19. wymierzający zawód, 20. lewatywa, 21. umiar, 23. rodzaj choroby, 24. między trzaskiem a kładą, 25. nie nasze piwo, 26. pierwiastek chemiczny, 27. jednostka siły, 28. bat ale inaczej, 29. nocny motyl.

Pionowo: 1. mała wąskonoś, 2. miasto kojarzące się z białą damą, 3. może być mleczny, 4. lokum do spożywania posiłków, 5. odosobnienie ludzi i zwierząt zakażonych, 8. grupa ludzi wzajemnie nie popierających się, 10. „Y”, 12. narty, 13. przy kieliszku, 16. zbyteczna osoba, 18. trop, 22. rzeka w Szwajcarii.

Szyfr: 1-2-3-4-5-6-4-8-6-9, 10-2-11-3-12-1, 6, 12-1-3-13-10-12-13-7-6, 3-9-14-9-2-12-15, 8-4, 16-4-14-17-11-5-4-8-6-9, 16-18-3-11-5-6-4.

Litery z krótkich ponumerowanych w prawym dolnym



rogu uporządkowane według szyfru utworzą hasło, które wystarczy przesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłącznie na kartce pocztowej z dopiskiem „Krzyżówka nr

42” — czekamy do piątku, 4 listopada br. Wśród czytelników, którzy podadzą prawidłowe brzmienie hasła rozlosujemy pięć książek po 100 zł, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-939 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 40

Hasło brzmi:

„Jeśli palisz, pomyśl czy warto zapłacić to zdrowiem”.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek ufundowanych przez Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu otrzymują: Stanisław Bukryj, Poznań; Bolesław Gądzinski, Gniezno; Magda Krzyżostaniak, Luboń; Katarzyna Kopczyńska, Chodzież; Jolanta Maćkowiak, Leszno.

Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 41

Poziomo: mania, odwar, dyl, czata, ekran, samogon, acan, masa, Amati, grot, targ, koliber, Arosa, etapy, gol, Adyga, aloes.

Pionowo: macka, Niasa, Adam, Oleg, Warna, rynna, Tanatos, Komitet, okapi, cer, ser, gwara, okowy, Arago, gryps, laga, bela.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Jerzy Strojny, Poznań; Jerzy Jeżewski, Trzemeszno; Marzena Zygmunt, Poznań.

Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

„BEETHOVEN” — to biograficzny film o genialnym kompozytorze, zrealizowany przez twórców z Niemieckiej Republiki Demokratycznej w 150 rocznicę śmierci artysty, którego dzieła rozbrzmiewają wciąż w salach koncertowych całego świata. W kilkunastu etiudach z życia kompozytora (Braterska miłość, Zrozumienie sztuki, Nieufność, Wspomnienie szczęścia, O wolności...) zarysowano nie tylko postać twórcy, jego niezwykłą osobowość, lecz i koloryt epoki, charakterystyczny również — stanowiącą samodzielną wartość filmu — muzyką.

Postać Beethovena fascynowała mnie od dawna, a wstępnie prace nad projektem filmu zaczęły się pięć, czy sześć lat temu — mówi reżyser Horst Seemann. — Interesowała mnie in-



tensyjność życia, męstwo tego człowieka, jego zdolność artystycznego wyrażania tyłu i tak różnych uczuć. A niełatwo uchwycić sprzeczności ludzkiego charakteru...

Jest to film nacechowany ambicją dokonania psychologicznej analizy, lecz nie jest to analiza chłodna. Reżyser stara się, aby zrozumiałe były motywy przedstawianych postaci, pamięta też

o istniejącej u widza potrzebie identyfikacji. Beethoven samotnie kroczy po ścieżkach swej sławy. Kreujący go na ekranie Donatas Benionis wyposaża tę postać w cechy wywołujące na pierwszy plan wewnętrzne niepokojące artysty, sprzeczności jego charakteru — śmieszności i powagi, namietności i skąpstwa, grubiaństwo i delikatność, nieufność, poczucie szczęścia oraz obeszalności samotności.

— Idzie tu o coś więcej, niż tylko o Beethovena, artystę XIX stulecia — pisano w recenzjach. — Opowieść ta jest kolejnym głosem w nieustającej dyskusji na temat źródeł sztuki i istoty geniuszu, stawia pytania o stosunek między artystą a społeczeństwem, o niezależność twórcy.

(kos)

...który może i nie chce

Jest taki dowcip o człowieku, który może i nie chce. Jest też dowcip o człowieku, który chce i nie może. Obydwa dowcipy są bardzo do siebie podobne. Lecz nie będę opowiadał tych dowcipów, bo zadaniem felietonisty nie jest rozśmieszanie, ale raczej zasmucanie.

Zatem — pozasmucamy się. Pozasmucamy się w stylu naszym, polskim i zdrowym. Pozasmucamy się choć trochę na tym śmiesznym świecie. Bo czyż to na przykład nie śmiesznie smutno, lub odwrotnie, jeżeli spotykamy człowieka na drodze, który może i nie chce. A takich, mili mi, coraz więcej, prawie chodzą stadami, jak zimna głodna wilki. Oczywiście takiego człowieka, który może i nie chce, bardzo trudno tak na pierwszy rzut oka zidentyfikować. Najpierw trzeba go poddać testowi, dopiero w czasie testu wychodzi na jaw cała prawda. Człowiek, który może i nie chce, bywa wszak opryskliwy, niegrzeczny, z pełną chamstwą, arogancki, a może być dżentelmenem w każdym calu, szczególnie w języku. Zatem od strony zewnętrznej trzeba się nad takim mocno na pracować, żeby go rozpracować. Mówisz do takiego, który może i nie chce, żeby ci pożyczyl na mały kwiatek dla Ewy, bo, jak wiadomo, Ewy jest zawsze. A on na to: jaszda mi z oczu, ty bobi podnóżku! Wobec takiego postawienia sprawy człowieka poznajemy w mgn. Nie pożycz, bo jest wrogiem kobiet. Ale sa tacy, którzy będąc wrogami kobiet nie chcą tego ujawnić i w

związku z tym zaczynają kluczyć. — Nie mogę, bo nie mam formy, a właściwie mam, ale dziś muszę kupić paczkę marchewki, gdyż moja teściowa lubi sobie wypić soczek, więc może przyjdź kiedy indziej, przepraszam cię, ty masz jednak u mnie pecha, naprawdę możesz na mnie liczyć. Z takiego, który wstawia taką gadkę, człowiek by natychmiast wycisnął soczek jak teściowa z marchewki. I taki człowiek jest bodaj najsmutniejszy, bo od takiego na kilometr pachnie, że on może, lecz nie chce.

Ale z pojedynczymi odmianami takich ludzi jakoś można sobie poradzić. Gorzej już znacznie, kiedy człowiek, który może i nie chce, reprezentuje jakąś jednostkę organizacyjną, jakąś formalną strukturę. Dzwonisz na przykład do administracji, a tam podnosi słuchawkę człowiek, który może i nie chce, i od razu, bez żadnych już tam ceregieli, mówi: — Daj pan spokój, bo pierwsze nie mamy fachowców, a po drugie fachowcy nie mają młotków, po trzecie młotki nie mają czasu, po czwarte czas nie mają młotków, a po piąte młotki nie mają fachowców, a po szóste, młotki nie mają trzonków, przepraszam, trzonki mają młotki, tylko młotki nie mają młotków... Zupełnie się zaplątałem, niech pan zadzwoni jutro... Od takiego nawet po drucie czuć niechęć do ciebie, do wszystkich go. Czuję, że mu w ogóle w życiu przeszkadza wszystko: telefon, praca, młotek, fachowiec. Pewnie by poszedł najchętniej na piwko.

Alle są też i tacy ludzie, którzy swoje cele mają ukryte bardzo głęboko, choć ich zewnętrznym wyrazem jest zazwyczaj wysunięta ręka do przodu dłonią do góry. Taki mówi jasno: mogę, ale nie chce, najpierw do ręki, to się zobaczy, to się zrobi, bo co się nie robi dla szefa, mój drogi szefie. Kładziesz więc fant na wysuniętej ręce dłonią do góry i natychmiast, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, z człowieka, który może i nie chce, przekształca się w człowieka, który może i chce.

Więc już domyślam się, moi mili, kogo tu pragnę przedstawić, komu dać ów odpór. W pierwszej kolejności tym, którzy dopiero za napiwek gotowi są tknąć coś palcem. W drugiej zaś kolejności różnego typu nachalnym łapówkowiczom — tym, którzy za małą łapóweczkę gotowi są nawet wytrząsnąć królika z kapelusza. I przeciwko tym, którzy nic nie chcą, literalnie nic od nikogo i co gorsza, także od siebie.

Tych — oczywiście, gdybym miał ich zsumować — jest bodaj najwięcej. Oni mają zawsze jakieś trudności, jakieś wymówki, jakieś argumenty. Oni zawsze mają pod ręką arsenał różnych chwytów. Są to ludzie groźni! Bardzo groźni. Ci, którzy mogą coś zrobić, coś załatwić, coś ruszyć, coś pomóc, a nie chcą. Są to ludzie, którymi najbardziej po gardzimy. Tacy nie tylko nie pożyczają, ale tacy mają kłopoty z fachowcami. Tacy są bezproduktywni, co im do namyślu niniejszym parę słów dedykuję.

TOMASZ JERKO

LAMENT ADMIRALA

Wśród młodych Amerykanów coraz więcej jest analfabatów. Tak przynajmniej twierdzi, zmarł w tym stanie rzeczy, admirał James Watkins, odpowiedzialny za kodry marynarki wojennej USA. Uważa, że coraz trudniej jest znaleźć marynarzy z poboru, zdolnych do czegoś innego poza zamiataniem pokładu. Chłopcy, którzy obecnie zaciągają się do marynarki, są coraz mniej zdolni do wykonywania poleceń im zadań i w rezultacie co rok 44 000 z nich na 100 000 przyjętych, nie widząc dla siebie szans, odpada (a czasem dezertuje) przed wejściem na pokład. Ten lament marynarki zbiegł się z alarmującą informacją, ogłoszoną na początku tego roku przez amerykański związek nauczycieli. Według oficjalnego raportu przed stawionego w ministerstwie oświaty, 30 proc. młodych ludzi kończących 8-letnią szkołę podstawową, w praktyce — poza najbardziej elementarnym tekstem — nie potrafią biegle czytać, a tym bardziej pisać.

NAJDROŻSZE WINO

Na aukcji londyńskiej handlarz win z Waszyngtonu kupił na zlecenie swojego klienta butelkę czerwonego francuskiego wina „Chateau Lafit Claret” — rocznik 1806 za... 8 300 funtów. Cena wywoławcza wynosiła 5 000 funtów ale w ciągu niecałej

miedzy WIERSZAMI

minuty została podbita do 8 300 funtów. Za tę sumę trunku został zakupiony, a równocześnie stał się najdroższym winem świata.

Nazwisk sprzedającego i kupującego nie ujawniono. Dziennikarzem powiedziano tylko, że butelka pochodzi z piwnicy „pewnego dżentelmena”. Handlarz win oświadczył, że jego zleceniodawca zgodził się, aby butelka tego cennego trunku pozostała u niego przez rok. Będzie on ją pokazywał swoim klientom i to właśnie będzie jego prowizją za dokonaną transakcję.

Na pytanie dziennikarzy, dlaczego jego zleceniodawca zdecydował się zapłacić tak wysoką cenę za butelkę wina, odpowiedział w prawdziwie „amerykańskim stylu” — „a dlaczego ludzie kupują Rembrandta”?

Po takiej odpowiedzi nikt już żadnych pytań nie zadawał...

KURACJA POD PRZYMUSEM

Dr Ian Richardson ze szkockiej miejscowości Laggan wystąpił na forum publicznym z ha-

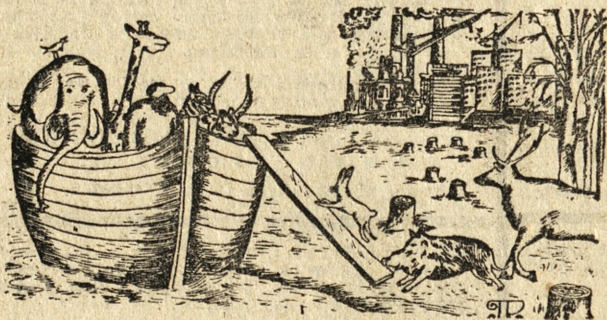
stem przymusowej kuracji odchudzającej dla tłuszcuchowców, wzbraniających się przed dobrowolnym stosowaniem skierowanych pod ich adresem zaleceń lekarzy. Obowiązkowej kuracji mieliby podlegać ludzie, których waga ciała przekracza o 40 procent wagę uznaną za normalną dla ich wzrostu. Kuracja powinna trwać maksimum 6 tygodni. W tym czasie — twierdzi dr Ian Richardson — każdy lekarz powinien uzyskać pożądaną rezultaty leczenia.

„DYM, KTÓRY ZABIJA...”

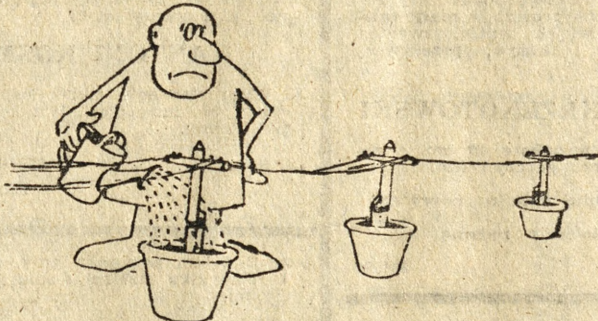
W artykule zatytułowanym „Dym, który zabija królów”, dziennik „Sunday Times” pisze: „Papierosy uśmierciły czterech ostatnich panujących Zjednoczonego Królestwa”.

Edward VII zmarł 6 maja 1910 roku w wieku 69 lat z powodu chronicznego bronchit. Palil on średnio 12 ogromnych cygar oraz 20 papierosów dziennie. Jerzy V, zmarły 20 stycznia 1936 r., również chorował na chroniczny bronchit. Jerzy VI wypalił 40—50 papierosów dziennie i zmarł na raka płuc, zaś Edward VIII, ks. Windsoru, zmarły 28 maja 1972 r., chorował na raka gardła, spowodowanego nadmiernym paleniem papierosów.

Królowa Elżbieta II jest niepalącą. Palą natomiast królowa-matka oraz siostra królowej księżna Małgorzata.



— Czy nie czas powtórzyć doświadczenie Noego?

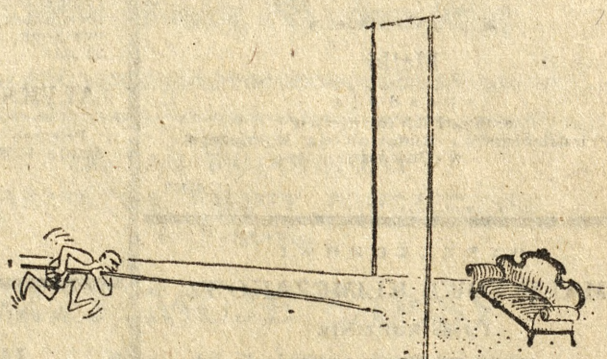


HUMOR RADZIŃCKI

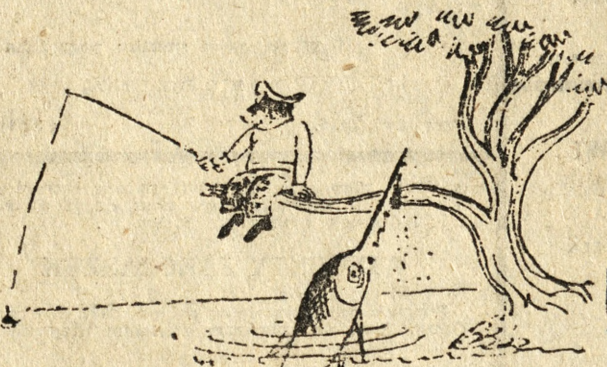
Z czasopiśm: „Krokodil”, „Sowietskij Sojuz”, „Niedziela”, „Wieczernia Moskwa”.



— Powtarzam, trzeba robić jak najwięcej hałasu!



— Maszerko, a ta piosenka ci się podoba?



— I gdzie się podziały te ryby?